

ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM,
EKONOMICZNYM, OŚWIATOWYM I ARTYSTYCZNYM.

WOJEWÓDZKI ZJAZD REGJONALNY.

Z inicjatywy p. Wojewody warszawskiego odbył się w Warszawie dnia 9 czerwca r. b. Zjazd działaczy społecznych i samorządowych województwa.

Obrazy Zjazdu zagał p. Wojewoda Twardo, omawiając pokrótce zasady regionalizmu i stwierdzając, że na terenie Województwa warszawskiego rozpoczęto w wielu poszczególnych powiatach badania ogólnogospodarczych, rolnych, kulturalno-społecznych i historycznych stosunków regionalnych. Dość liczne jednostki z pośród społeczeństwa, interesujące się zagadnieniem regionalizmu, skupiły się w kilku miejscowościach (Płock, Łowicz, Włocławek) dla przeprowadzenia studjów terenoznawczych i wspólnej pracy w kierunku jaknajwszechstronniejszego rozwoju i zużytkowania dla dobra ogółu, tkwiących w regionach sił i wartości.

Celem pogłębienia tych prac, nadania im jednolitego biegu, oraz umożliwienia wspólnej wymiany myśli i realizowania twórczych poczynań postanowił p. Wojewoda zorganizować Wojewódzki Komitet Regionalny. Zadania Komitetu będą następujące:

1. Krzewienie idei i ruchu regionalistycznego na terenie województwa.

2. Organizacja prac, zmierzających do określenia województwa, jako jednostki regionalnej pod względem ogólnogospodarczym, rolnym i kulturalno-społecznym.

3. Opinjowanie spraw zasadniczych, oraz występowanie z własnej inicjatywy z wnioskami, dotyczącymi aktualnych zagadnień, posiadających dla województwa ogólne znaczenie.

W następnym punkcie obrad dr. Aleksander Maciesza, prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku, wygłosił referat p. t. Regionalizm na terenie województwa warszawskiego.

Nakreśliwszy pobieżnie historję regionalizmu wogóle i polskiego w szczególności, oraz linje jego dotychczasowego rozwoju, referent zaz-

naczył, że do pełnego zrealizowania polskiej idei regionalistycznej przyczyni się znakomicie obecna inicjatywa Województwa, będąca konsekwencją wydanego przed kilku miesiącami zarządzenia Min. Spr. Wewn. „w sprawie studjów nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych, oraz w sprawie wojewódzkich programów działania“.¹⁾ Towarzystwo Naukowe Płockie, mające na celu gromadzenie danych naukowych: geograficznych, statystycznych, historycznych, etnograficznych etc., dotyczących Mazowsza Płockiego, zgłosiło się jedno z pierwszych do współpracy w zapoczątkowanych studjach i nakreśliło projekt planu opisu monograficznego powiatu, jako najmniejszej jednostki regionalnej. Plan ten, oparty na „wojewódzkim programie działania“, zebrani na Zjeździe przyjęli jako podstawę ogólną dla prac i studjów regionalnych w województwie.

W dyskusji nad referatem oraz w dalszych punktach porządku dziennego zabierają głos — p. red. Danysz Fleszarowa imieniem redakcji „Ziemi“, poseł Tomczak imieniem Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Z. P. N. S. P. przedstawiciele poszczególnych ośrodków regionalnych oraz delegowani przez Sekcję Regionalistyczną Kujawskiego Oddziału P. T. Kr. pp.: dr. Witold Piasecki i Stanisław Krzewski. Po ukończeniu dyskusji p. Wojewoda zwrócił się do obecnych z prośbą, by ze względu na konieczność podziału na sekcje, zechcieli, deklarując na piśmie gotowość do współpracy w Komitecie, określać sferę swych zainteresowań.

Przewiduje się bowiem utworzenie trzech sekcji: kulturalno-oświatowej, przemysłowo-gospodarczej i rolnej. Zamykając Zjazd oraz dziękując obecny za liczne przybycie, p. Wojewoda podkreślił raz jeszcze, że Województwo, chcąc włożyć żywą treść w robotę administracyjną oraz sprawić by była ona twórczą, pragnie w działaniu swem oprzeć się na światłej i szlachetnej myśli obywatelskiej.

Inicjatywa zorganizowania Komitetu Regionalnego płynie z intencji Województwa wyszukania w terenach ludzi o altruistycznych dążnościach i skupienia ich we wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Z. Michler.

POKAZ CYFR.

Magistrat m. Włocławka urządził w sali Rady Miejskiej wystawę tablic statystycznych i wykresów, obrazujących działalność wydziałów: szkolnego, finansowego, przedsiębiorstw i majątków miejskich, opieki społecznej i zdrowia w okresie 1919 — 1927.

Wystawa zawiera ponadto plany regulacyjne i zabudowania miasta,

¹⁾ Życie Włocławka i okolicy, Nr. 1, r. 1928.

elektryfikacyjne, sieci kanalizacyjnej, ogrodów miejskich (zasługuje zwłaszcza na uwagę projekt wielkiego parku na Zgłowiączce) i inne—wreszcie dość liczne okazy wyrobów miejskiej Sali Robót Ręcznych.

Całość pokazu nie daje wprawdzie pełnego wyobrażenia o stanie gospodarki miejskiej i o ilości, pracy dokonanej na polu jej udoskonalenia — unaocznia jednak znakomicie szybki rozwój miasta i stałe, potężne wzmacnianie się tętna naszego życia gospodarczego. Miarodajnymi są — pod tym względem — zwłaszcza tablice i wykresy, zawierające zestawienia dochodów i wydatków miejskich za rok 1925 i 1927:

| | Dochody | | Wydatki | |
|---------|--------------|------------|--------------|------------|
| | nadzwyczajne | zwyczajne | nadzwyczajne | zwyczajne |
| 1925 r. | 243 tys. | 1,285 tys. | 603 tys. | 963 tys. |
| 1927 r. | 5,730 tys. | 2,326 tys. | 5,195 tys. | 2,182 tys. |

w złotych efektywnych.

I cyfry, dotyczące rozwoju przedsiębiorstw miejskich: Parku budowlanego, Rzeźni a zwłaszcza — Cegielni.

Ta ostatnia wykazuje imponujący wprost rozrost produkcji:

| | |
|---|------------|
| W roku 1923 sprzedano cegły palonej sztuk | 2,834 tys. |
| „ 1926 | 5,371 „ |
| „ 1927 | 7,208 „ |

Sądząc z cyfr pierwszych miesięcy r. b. produkcja cegły w r. 1928 osiągnie liczbę 10 milionów.

Wykresy, dotyczące rozbudowy sieci elektryfikacyjnej, oraz wzrostu liczby konsumentów energii elektrycznej są również bardzo ciekawe. Np.:

| | | |
|-----------------------------------|-------|-----------|
| W roku 1921 elektrownia posiadała | 1,500 | abonentów |
| „ 1927 | 2,800 | |

Jest rzeczą oczywistą, że z chwilą pełnego uruchomienia nowej Elektrowni liczba abonentów zwiększać się będzie nadal znacznie. Wzrośnie również i to w sposób bardziej jeszcze zdecydowany konsumpcja siły elektrycznej, zwłaszcza wobec taniej (tańszej niż w innych miastach Polski) ceny prądu na siłę.

Specjalnie charakterystyczną jest wreszcie tablica ilości spraw załatwionych przez Magistrat. A mianowicie.

| | |
|------------------------------|---------|
| W roku 1919 załatwiono spraw | 9,580 |
| zaś „ 1927 | 37,328! |

PRZEMYSŁ WŁOCŁAWSKI

Pod powyższym tytułem wyjdzie niebawem z druku praca dr. Szeligi, dyrektora miejsc. Oddziału Banku Polskiego. Z pracy tej podajemy rozdział końcowy, zawierający ogólny pogląd autora na stan i przyszły rozwój naszego przemysłu oraz charakterystyczne zestawienia cyfrowe.

Red.

Przemysł włocławski powstał w bardzo trudnych warunkach, bo w czasie niewoli naszej ojczyzny, kiedy zaborcy bynajmniej nie zależało na jego stworzeniu, przeciwnie częstemi zarządzeniami celnymi, utrudnieniami i represjami tłumił i niszczył energję dzielnych pionierów przemysłu. Zawdzięczając żelaznej energii, przedsiębiorczości oraz wyższej kulturze polskiej, przemysł włocławski potrafił pokonać piętrzące się nieraz trudności, udoskonalać metody swej produkcji i górując nad konkurencyjnymi przedsiębiorstwami, zdobywać coraz to nowe rynki zbytu dla swych wyrobów. Po zniesieniu linii celnej w roku 1850 między b. Królestwem Kongresowem a imperjum rosyjskiem otworzyły się dla przemysłu włocławskiego rozległe rynki zbytu w Rosji. Rozwijający się już w tym czasie i powstały później przemysł włocławski dostosował swą produkcję do wymagań odbiorców w Rosji i zaczął tam wysyłać poważną część swych wyrobów, dochodzącą w niektórych fabrykach do 80% swej produkcji. Zbywając tak poważną część swej wytwórczości w Rosji, potężniał przemysł włocławski przeznaczając pokaźne dochody na dalszą rozbudowę i zmodernizowanie swych przedsiębiorstw. Dzięki temu znakomitemu rozwojowi mogły włocławskie fabryki zwiększać z każdym rokiem liczbę robotników, dając im zarobek i utrzymanie poważnej liczbie ich rodzin. W takim rozwoju zastała wojna światowa przemysł włocławski. Działania wojenne tylko w małej mierze wyrządziły szkodę miejscowym przedsiębiorstwom, natomiast okupanci przystąpili natychmiast do powziętego zgóry planu, zniszczenia przemysłu. Za wyjątkiem nielicznych fabryk, które cieszyły się życzliwą opieką władz niemieckich, ze względu na przynależność narodową ich właścicieli, przeważna część włocławskich zakładów przemysłowych, została ogołocona z najkonieczniejszych maszyn, zapasów surowców oraz gotowych wyrobów. W takich warunkach trudno było dalej kontynuować normalną pracę w przedsiębiorstwach. Część fabryk została zupełnie unieruchomiona, część zaś w zmniejszonym zakresie była czynna, z wielkim wysiłkiem pokonywując różne przeszkody i trudności. Niepomysłny wynik wojny światowej dla Niemców, uwolnił Włocławek od okupantów i wskrzeszona do nowego życia ojczyzna, stała się podstawą do dalszego rozwoju włocławskiego przemysłu. Ogromne zniszczenie całego kraju, wskutek toczących się przez cały czas wojny światowej, na jego terenie operacji wojennych i rabunkowej gospodarki okupantów oraz konieczność wywalczenia z bronią w rękę granic państwa,

nie stwarzały początkowo pomyślnych warunków dla odrodzenia wrocławskiego przemysłu. Również powojenny rozstrój życia gospodarczego, wywołany zjawiskiem inflacji waluty, utrudniał w wysokim stopniu jego rozwój.

Mimo tych niekorzystnych warunków, przemysł wrocławski w krótkim czasie odbudował się, zmodernizował swe wewnętrzne urządzenia i przystosował swą produkcję do nowych rynków zbytu, na które składały się przyłączone dzielnice b. zaboru austriackiego i niemieckiego oraz zdobyte rynki zagraniczne w Rumunji, Litwie, Łotwie, Południowej Ameryce i Afryce. Właściwy powojenny rozwój przemysłu wrocławskiego, następuje od chwili zaprowadzenia stałej waluty w roku 1924 i normowania się stosunków gospodarczych w kraju. Przejściowe trudne w tym czasie sytuacje gospodarcze przeżywa wrocławski przemysł, bez większych wstrząśnień, podążając stale przez umiejętną akomodację do nowych warunków, do wytkniętego sobie celu, ciągłego rozwoju swych przedsiębiorstw. W ciągu okresu niespełna dziesięcioletniego, miejscowy przemysł wykazał taki rozmach w swym rozwoju, że niektóre gałęzie przemysłu, jak celulozy, papierni, ceramiczne, cykoryjne i chemiczne, przekroczyły już obecnie stan produkcji przedwojennej, inne podążają w szybkim tempie w kierunku osiągnięcia stopnia swej produkcji przed rokiem 1924. Dodatkowo strony rozwoju wrocławskiego przemysłu nie uszły uwagi zagranicznych kapitalistów, którzy obdarzyli go zaufaniem, udzielając w latach 1924 — 1926 względnie poważnych kredytów do jego rozbudowy. Należy podkreślić, że Bank Polski w myśl swych tradycji i wytkniętego sobie obecnie zadania, w wydatnej mierze brał udział w rozwoju wrocławskiego przemysłu, przez udzielanie kredytów redyskontowych.

O rozmiarze ustawicznego rozwoju miejscowego przemysłu świadczą przytoczone powyżej przy opisie historii przedsiębiorstw dane statystyczne, tyżące się produkcji i obrotów poszczególnych firm oraz poniżej przytoczone dane statystyczne, co do liczby zatrudnionych robotników, wysokości opłaconych podatków obrotowych, co do ilości ładunków kolejowych oraz rozmiarów eksportu.

Stan zatrudnionych robotników w Wrocławskim przemysle w roku 1914 i 1927,

| Gałęzie przemysłu | 1 9 1 4 | 1 9 2 7 |
|---------------------------------|------------|-------------|
| Przemysł spożywczy | 436 robot. | 608 robotn. |
| „ metalowy | 445 „ | 524 „ |
| „ ceramiczny | 798 „ | 1.072 „ |
| „ chemiczny | 186 „ | 210 „ |
| „ papierniczy i graficzny | 998 „ | 1.672 „ |
| „ drzewny | 126 „ | 113 „ |
| „ mineralny | 15 „ | 44 „ |
| „ budowlany (wykwal. rob). | 350 „ | 240 „ |
| Inne działy przemysłu | — | 173 „ |
| Ogółem zatrudnionych robotników | 3354 | 4620 |

**Wykaz całowagonowych przesyłek przybyłych
i odeszłych wagonów ze stacji Włocławek dla
i od przemysłu włocławskiego.**

| Rok | Przybyło wagonów 15 ton- nowych ładownych | | | Odeszło wagonów 15 tonno- wych ładownych | | |
|------|--|-------|--------------------|---|------------------------|---------------------------|
| | Ładunki | | Ogółem ładunków | Ładunki | | Ogółem fabryka- tów |
| | surowców i półfabry- katów | węgla | | półfabry- katów | gotowych fabrykatów | |
| 1923 | 9.075 | 4.675 | 13.750 | 1,812 | 2.514 | 4.326 |
| 1924 | 9.461 | 4.801 | 14.262 | 1.796 | 2.993 | 4.789 |
| 1925 | 9.904 | 4.750 | 14.654 | 2,041 | 3.318 | 5.359 |
| 1926 | 10.528 | 5.870 | 16.398 | 2.182 | 3.380 | 5.562 |
| 1927 | 10.276 | 6.976 | 18.252 | 2.143 | 3.540 | 5.688 |

Eksport włocławskiego przemysłu.

| Rok | Waga | Suma |
|------|----------|-------------------|
| 1924 | 298 tonn | zł, w zł. 54.500. |
| 1925 | 1.973 „ | „ „ 399.000. |
| 1926 | 933 „ | „ „ 325.000. |
| 1927 | 1.957 „ | „ „ 717.000. |

**Wykaz opłaconego podatku obrotowego przez
przemysł włocławski, rok 1924-1927.**

| Gałęzie przemysłu | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 |
|------------------------------|-----------------------|-------------------|-------------------|--------------------|
| Przemysł spożywczy | zł. 115.206.27 | 140.659.20 | 232.998.39 | 301.337.34 |
| „ metalowy | „ 31.476.09 | 49.641.71 | 78.331.07 | 112.292.22 |
| „ ceramiczny | „ 41.377.67 | 55.719.22 | 81.370.62 | 91.973.47 |
| „ chemiczny | „ 23.234.87 | 52.970.41 | 89.190.95 | 103.480.63 |
| „ papierniczy i graficzny | „ 165.058.19 | 213.515.02 | 245.305.60 | 326.290.04 |
| „ drzewny | „ 10.180.— | 7.418.— | 7.880.— | 31.170.— |
| „ mineralny | „ 3.036.98 | 6.474.23 | 5.579.79 | 9.071.48 |
| „ budowlany | „ 6.531.69 | 9.115.16 | 13.124.84 | 23.918.28 |
| Inne gałęzie prze- mysłu | „ 7.165.66 | 14.287.02 | 30.970.64 | 40.145.51 |
| O g ó ł e m | zł. 403.207.42 | 549.799.97 | 784.752.90 | 1039.678.87 |

Przedstawiony w historycznym swym rozwoju przemysł włocławski, daje podstawę do wysunięcia zupełnie konkretnego wniosku, że jest on oparty na silnych, racjonalnie założonych fundamentach, że włocławskie przedsiębiorstwa przemysłowe są kierowane przez ludzi o wybitnym zapale do wytrwałej, ciężkiej pracy, obdarzonych twórczą inicjatywą i wyczuciem wytwarzających się konjunktur. Powyższe szczęśliwe warunki pozwalają mieć nadzieję, że włocławski przemysł potrafi przetrzymać niejeden kryzys gospodarczy, dostosować się do nowych, nieraz trudnych warunków egzystencji wykazać, ekspansję do dalszego rozwoju i z poczuciem swej siły pracować dla dobra naszego Państwa.

TEATR SZKOLNY WE WŁOCŁAWKU.

Po pięciu przedstawieniach włocławskich szkół średnich godzi się zdać sprawę z charakteru i znaczenia tych przedsięwzięć, tem bardziej, że wyniki były najrozmaitsze, a więc albo wysiłki przerastały zdolności młodzieży, albo wprost nie były do jej charakteru zastosowane.

W obecnej dobie ukształtowały się trzy poglądy na t. zw. teatr szkolny, który zresztą ma bardzo mało punktów stycznych „z ćwiczeniami młodzieży szkolnej“ Bohomolca. Pierwszy pogląd, wychodząc z założenia, że szkoła jest muzeum kultury z jej najdoskonalszymi okazami, każe mieć do czynienia młodzieży jedynie z arcydziełami poezji dramatycznej. Jakie to skutki za sobą pociąga? Szekspira obliczamy dziś w teatrze nie na ilość wrzuseń, tylko na ilość godzin straconych. Słowacki drażni wyszkolonego widza brakiem stopniowania akcji w sposób opanowany. Dramat antyczny o tyle widza interesuje, o ile w mise en scène zbliża się całkiem wyraźnie do dzisiejszego baletu, przynajmniej w partjach chórowych. Jeżeli więc chodzi o dojrzałych widzów, teatr. podaje arcydzieła w ramach dość krzykliwych pod względem interpretacji aktorskiej i reżyserskiej, aby tylko zatrzeć szablonową wizję estetycznego odczuwania.

Gdy przestawimy teraz role i w miejsce doskonałego aktora i wytrawnego reżysera wstawimy ucznia i nauczyciela, dojdziemy do odmiennych nieco wniosków. Już nas teraz nie będzie obchodził karny zespół, bo o taki w szkole trudno, jak również wysiłki przygodnego gracza, gdyż one będą prawie zawsze niedociągnięte do poziomu wymagań techniki aktorskiej, ale przedewszystkiem zainteresujemy się stosunkiem aktora do „patronu“ roli i wówczas łatwo stwierdzimy zgodnie, że pojemność i głębia słów autora gdzieś się zagubiły. Przez tego rodzaju funkcjonalne skracanie wyrazu aktorskiego można do reszty obrzydzić arcydzieło pierwszemu z brzegu człowiekowi.

O ile pogląd pierwszy drogą bezpośredniego obcowania z utworami

doskonałymi w swej fakturze chce młodzież oswoić z blaskiem doskonałości w sposób jaknajbardziej bezpośredni, to znów pogląd drugi nie sławia sobie tak wzniosłych celów. Krańcowość jest jednak i tutaj. Pi-sze się specjalne sztuki dla młodzieży, gdzie fałszywie pojęte dziecko jest zdrobniałą kopją dorosłego człowieka, tym razem w znaczeniu infantylizmu. Zdarzają się wprawdzie wypadki, że znakomici pisarze wprowadzają w poważne tło swoich utworów dzieci, np. Maeterlinck w „Oiseau bleu“, Rostworowski w „Strasznych dzieciach“ lub Wedekind „Frühlings-erwachen“, ale ani jednej, ani drugiej, ani trzeciej sztuki na grunt szkolny przenosić nie można, bo nie są pisane dla młodzieży. Symbolika Maeterlincka, alegorystyka Rostworowskiego i „okres pokwitania“ u Wedekinda nie odpowiadają i w treści i w formie młodocianym czy nawet dorastającym aktorom i pewnie nawet nigdy nikomu do głowy nie przyszło, aby z książką Wedekinda kogoś z uczniów zaznajamiać.

W drugim sposobie ujęcia problemu teatru szkolnego młodzież jest skazana na przygodne albo okolicznościowe sztuki, nieciekawe, obkrojone z pragmatyzmu, t. zn. celowości i użyteczności zjawisk, nie mówiąc już o kliwej etyce, wielkich sławach, a nawet o cudowności — sprężynie wszelkich nawróceń, zmian charakteru i t. p. metamorfoz psychicznych. W błędnie zrozumianych i niewłaściwie nastawionych stosunkach zewnętrznych aktor czuje się niewygodnie i nieszczerze i ściślej mówiąc, zamiast człowieka tworzy marjonetkę.

Najwięcej stosunkowo racji ma pogląd trzeci, zapoczątkowany świeżo w Polsce przez L. Komarnickiego, autoia ze wszech miar ciekawej książki „Teatr szkolny“. Szkoła nie może i nie ma prawa konkurować z teatrami zawodowemi; nie powinna również porywać się na dzieła, które przechodzą granice możliwości uczniowskich. Jedynym sposobem wyżywiania się teatralnego młodzieży ma być inscenizacja najszerzej pojęta i rozumiana, a więc należy grać ballady, pieśni, urywki epickie, jednym słowem postępować tak, jak postępuje słynny rosyjski „Niebieski Ptak“. W ten sposób wszystko można dostosować i uzależnić od sił młodzieży i jedynie scenę zobaczyć to, co dorosło i zgrało się z wyrazem zewnętrznym i z dobrze opanowaną sytuacją. Nigdy w takim wypadku aktor nie wyjdzie na scenę, aby wprost nie wiedzieć jak się zachować, albo aby nie móc opanować roli, gdyż i krótkość roli i ograniczoność ruchów pozwoli każdy szczegół starannie obmyśleć i przedstawić. Uniknie się również w ten sposób samowoli w grze i powierzchowności w rozumieniu wagi i znaczenia słowa.

Jak teraz w tem zwierciadle przedstawiają się nasze przedstawienia szkolne? „Zemsta“ i „Fircyk“ w zalotach (Seminarjum Komunalne) były dowodem jak ogłędnie trzeba się liczyć z własnymi możliwościami i one w pewnym sensie ilustrują pogląd pierwszy. „Skąpiec“ (Gimn. im. Długosza) był szczęśliwym ominięciem Scylli i Charybd, ale bynajmniej ich nie usunął. „Główny aktor“, a o niego przedewszystkiem chodzi, nie mógł zagrać na tak złożonym instrumencie, jakim jest wieczysty typ Skąpca molierowskiego. Całość jednak dowiodła jednej zasady, że przy zgodnym wysiłku można dojść do mety, jeżeli nie ideał, ale średnia poprawność będzie wykładnikiem celu. Przedstawienie „Jasełek“ (Gimn. p. Steinbok)

szło drogą tradycyjną, a takie przedsięwzięcia zawsze się udają przy gor-
szych warunkach, gdyż nie lubimy kpić z rzeczy, w których kryje się
sentyment religijny. O Propagandowym Wieczorze Przysposobienia Woj-
skowego Kobiet (Gimn. im. M. Konopnickiej) pisać nie mogę, będąc po
części za jego przebieg odpowiedzialny jako autor i jako reżyser.

A teraz wnioski i doświadczenia. Gdy się nie ma dobrze przygo-
towanego materiału aktorskiego i gdy się nie może liczyć na wydatną
współpracę grona nauczycielskiego, lepiej skorzystać z tych rad i wska-
zówek, jakich nam udziela najnowsza reforma teatru szkolnego: insceni-
zować fragmenty z klasycznych utworów, dramatyzować opowiadania, zda-
rzenia i t. p., gdyż tą drogą stopniowo zaprzągnie się do pracy prawie
wszystką młodzież, nie przemęczając „powołanych“, następnie osiągnie
się przedewszystkiem częstszy i ściślejszy związek z literaturą, z nauką
wymowy, charakterologią, teatrologią, kostjumologią a uniknie się niebez-
piecznej powierzchowności i liczenia na pobłażanie widzów, co w zasadzie
prowadzi do bagatelizowania cudzych pieniędzy i cudzego czasu.

St. Z.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. WŁOCŁAWKA.

W dniu 11 czerwca b. r. została otwarta w Włocławku Komunalna
Kasa Oszczędności zorganizowana przez Samorząd miejski miasta Włoc-
ławka na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia
13 kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U. R. P.
z dnia 25 kwietnia 1927 r. Nr. 38 poz. 339)

Rozporządzenie powyższe ujednostajniło organizację tych pożytecz-
nych instytucyj społeczno-gospodarczych na terenie całej Rzeczypospolitej
i wyposażyło je w szereg szczególnych uprawnień, które zapewniają na-
leżyty rozwój tych samorządowych zakładów pożyczkowo-oszczędności-
owych, mających na celu ułatwiać ludności bezpieczne i korzystne loko-
wanie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępniać jej tani i do-
godny kredyt.

Kasa Oszczędności jest autonomicznym zakładem komunalnym
o własnej osobowości prawnej i dla spełniania swych zadań posiada
własne organy: Radę Kasy jako organ posiadający prawo stanowienia
w jej sprawach, wybraną przez Radę Miejską m. Włocławka oraz Zarząd
Kasy, jako organ wykonawczy, którego członków powołała Rada Kasy.

Skład Rady Kasy stanowią p. p. Jerzy Bojańczyk, jako przewodnie
czący oraz Roman Goździewicz, Józef Kozłowski, Jan Krzewski, Sini-
Praszki, Edward Jurgo, Bolesław Przybyłowski, Ludomir Starzyński

i Alfred Sztolcman, jako członkowie, a w skład Zarządu powołani zostali pp. Witold Mystkowski, jako Naczelnik Zarządu i dyrektor Kasy oraz Tadeusz Gutowski i Wacław Gąszczyński, jako członkowie

Gmina m. Włocławka sprawuje nad Kasą kontrolę za pośrednictwem wybranej przez Radę Miejską specjalnej komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. Jan Ziętarski, Stanisław Markowski i Edmund Fritz.

Zgodnie ze statutem Kasy, uchwalonym przez Radę Miejską w dniach 19 kwietnia i 24 maja r. b. i zatwierdzonym przez P. Wojewodę Warszawskiego reskryptem z dnia 10 maja b. r. L. SM. 1892/1, gmina m. Włocławka za całość i bezpieczeństwo funduszków Kasy oraz za wypełnianie wszelkich jej zobowiązań odpowiada całym swoim 14 miljonowym zgórą majątkiem oraz wszystkimi dochodami, co zapewnia Kasie bezwzględne zaufanie u ludności.

Najpoważniejszym zadaniem Kasy jest, zgodnie z brzmieniem ustawy, „ułatwianie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowanie“ w związku z czem Kasa przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego, posiadające charakter funduszków ulokowanych z bezpieczeństwem prawnym (pupilarnem). Książeczki oszczędnościowe przyjmowane są przez państwowe względnie komunalne władze, urzędy i zakłady, jako wadja przy wszelkich przetargach, jako kaucje akcyzowe i celne oraz jako kaucje przy zawieraniu umów.

Zarząd i pracownicy Kasy zobowiązani są statutowo do zachowania tajemnicy co do sum ulokowanych wkładów, co do prowadzenia interesów i stosunków kredytowych oraz sposobu wytwórczości zawodowej klientów Kasy.

Procenty narosłe od wkładów na książeczki oszczędnościowe Kasy są wolne od 10%-wego podatku od kapitałów i rent, o ile wysokość wkładu nie przewyższa kwoty zł. 5.000.—, a wszelkie pokwitowania o złożeniu i zwrocie wkładów są zwolnione od opłat stemplowych.

Omawiane powyżej uprzywilejowanie wkładów oszczędnościowych, wysokie ich oprocentowanie gdyż wzrastające przy dłuższym terminie wypowiedzania z 6% od wkładów na każde żądanie do 10% od wkładów z rocznym terminem wypowiedzania, a wreszcie najważniejszy czynnik w oszczędności — bezgraniczne zaufanie ludności do Kasy, wpływające z całkowitej gwarancji jej zobowiązań przez miasto, spowodowały ten rezultat, że w przeciągu pierwszego tygodnia swego istnienia, Kasa zdobyła 126 wkładców, którzy złożyli swe oszczędności na książeczki oszczędnościowe w łącznej kwocie zł. 40,465 gr. 99.

Biorąc pod uwagę, że Zarząd nowoorganizowanej instytucji, dostosowujący ją dopiero do miejscowych warunków, nie rozwinął jeszcze działalności w kierunku pozyskania oszczędności przez odpowiednią propagandę i ograniczył się narazie do biernego przyjmowania zgłoszonych wkładów — przytoczona powyżej ilość wkładców i suma złożonych w Kasie oszczędności w ciągu kilku zaledwie dni jej istnienia, świadczy o zainteresowaniu się społeczeństwa tą pożyteczną placówką i zapowiada jej świetny rozwój.

Zarząd Kasy przystępuje obecnie do planowego krzewienia oszczędności wśród miejscowego społeczeństwa drogą wychowawczego oddziały-

wania na ludność, organizowania szkolnych i robotniczych kas oszczędności zwalczania prywatnej lichwy a wreszcie do wyciągania kapitałów nagromadzonych bezprodukcyjnie w kuferkach i innych skrytkach i ożywienia nim miejscowego rynku.

Drugim podstawowym zadaniem Kasy jest uprzystępnianie ludności taniego kredytu w drodze umiejętnego rozprowadzania nagromadzonych w niej kapitałów na popieranie rozwoju gospodarczego swych wkładców a więc drobnego i średniego przemysłu, handlu i rolnictwa oraz tworzenie nowych warsztatów pracy i zarobku.

Działalność Kasy nie będzie ograniczać się do udzielania wyłącznie kredytu indywidualnego, ale zwróci się przede wszystkim do kredytowania wszelkiego rodzaju organizacji spółdzielczych, które walczą obecnie z poważnymi trudnościami finansowymi.

W ciągu tygodnia swego istnienia Kasa udzieliła już 4 pożyczki wekslowe na budowę tanich mieszkań w łącznej sumie zł. 4.650.—, 5 pożyczek wekslowych na remont domów w łącznej sumie zł. 8.300.—, 5 pożyczek wekslowych dla drobnych kupców w sumie zł. 9.500.—, a wreszcie przyznała 8 firmom handlowym i przemysłowym kredyt dyskontowy w łącznej sumie zł. 52.000.—. Ogółem więc rozprowadziła już Kasa pokaźną sumę zł. 74.450.

Ponadto uprawniona jest Kasa do dokonywania wszelkich operacji bankowych, mających na celu bądź to ułatwienie wkladcom zakupu papierów wartościowych, deponowania ich, bądź też ułatwienie im realizowania wierzytelności, w związku z czem zakupuje Kasa na zlecenie wkladców papiery wartościowe, przeprowadza operacje depozytowe inkasuje weksle i inne dokumenty pieniężne, wystawia akredytywy na książeczki oszczędnościowe i papiery wartościowe, prowadzi rachunki bieżące, czekowe i przekazowe, dyskontuje weksle i obce książeczki oszczędnościowe, udziela kredytu gwarancyjnego. Czynności powyższe, niedostępne kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, zorganizowanym na zasadach dawniejszych przepisów prawnych, zapewniają Komunalnej Kasie Oszczędności m. Włocławka poważny dopływ pieniędzy i związane z tem zyski.

Stosownie do przewidywań Zarządu i zgodnie z uchwałą Rady Kasy za miesiąc najdalej kapitał obrotowy Kasy ściągnie znaczną sumę jednego miliona złotych na co złożą się następujące pożyczki:

| | |
|---|--------------|
| Kapitał zakładowy Kasy | zł. 25.000.— |
| Wkładki oszczędnościowe | „ 200.000.— |
| Lokaty z Banków Państwowych i Komunalnych | „ 150.000.— |
| Kredyt redyskontowy | „ 100.000.— |
| Kredyt budowlany Magistratu | „ 40.000.— |
| Kredyt rzemieślniczy z Banku Gospod. Krajowego | „ 50.000.— |
| Fundusze renowacyjne przedsiębiorstw miejskich | „ 30.00.— |
| Rachunki czekowe Magistratu | „ 100.000.— |
| Rachunki czekowe przedsiębiorstw miejskich | „ 100.000.— |
| Rachunki czekowe obce | „ 100.000.— |
| Kaucje terminowe dostawców przedsiębiorstw Magistratu | „ 100.000.— |
| Różne | „ 5.000.— |

Dzięki tym funduszom i wszechstronności operacyj, jakie Kasa może skutecznie, zostanie ona w niedługim przeciągu czasu poważną instytucją finansową, która skoncentruje u siebie interesy finansowe drobnego i średniego handlu i przemysłu całego miasta, zwalczy lichwę pieniężną, obniży prywatną stopę procentową i zdobędzie środki na krzewienie idei oszczędności, bez których nie mogliśmy stworzyć potęgi gospodarczej Ojczyzny i dobrobytu jej obywateli.

M.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WE WŁOCŁAWKU.

Zorganizowany w roku bieżącym niezwykle uroczyste obchód Dnia Spółdzielczości na Włocławku wywołał pewne ożywienie ruchu Spółdzielczego na naszym terenie. Ożywienie to znalazło swój wyraz m. i. w powstaniu Kujawskiego Oddziału Towarzystwa Kooperatystów i w zorganizowaniu Kooperatywy Mieszkaniowej. Trudno, oczywiście, przesądzać — czy inicjatywa obu wspomnianych organizacji wyjdzie poza ramy statutowych i wszelkich innych zasadniczych dyskusyj i czy potrafią one rozwinąć rzeczywiście owocną działalność, sam fakt, jednak ich powstania jest wysoce znamienym i zasługuje na pełne poparcie uświadomionego ogółu. — Spółdzielczość to niewątpliwie doniosła rzecz i przyszłość do niej należy. Dziś już stwarza ona nie tylko na zachodzie, lecz i u nas, w Polsce, dzieła potężne o wielkim i trwałym, zarówno gospodarczym jak i ogólnokulturalnym znaczeniu.

Nie trzeba dla poparcia tego twierdzenia szukać dalekich przykładów — mamy je bowiem na miejscu. Istniejąca na naszym terenie, od paru lat zaledwie, wytwórnia cukrów Związku Spółdzielni Spożywców i rozwijająca się istic „po amerykańsku“ lub jak się mówi pono od wczoraj „po włocławsku“ — jest takim właśnie przykładem. Opis tej pożytecznej placówki gospodarczej podajemy, korzystając z uprzejmości jej kierownictwa, poniżej.

Wytwórnia Cukrów uruchomiona została dnia 1 października 1926 roku, zajmując część pomieszczeń w jednej z oficyn zabudowań farycznych Związku.

Pomyślny rozwój Wytwórni przeszedł najśmielsze oczekiwania kierownictwa i skłonił je do rozszerzenia produkcji, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Odbiorcami produktów Wytwórni są wyłącz-

nie Spółdzielnie zrzeszone w Związku. Zapotrzebowanie zresztą znacznie przewyższa produkcję Wytwórni, mimo, że pracuje ona instensywnie i bez przerwy dzień i noc. Wytwórnia zatrudnia obecnie stu robotników i pracowników, a liczba ich stale się powiększa.

Już w pierwszych miesiącach kierownictwo przyszło do przekonania, że Wytwórnia nie zdoła zaspokoić potrzeb swych odbiorców.

Opracowano wówczas projekt budowy wytwórni mechanicznej i po zatwierdzeniu go przez Instytucję Centralną, już w marcu 1927 roku przystąpiono do budowy, którą ukończono w październiku r. ub. Główny gmach piętrowy postanowiło kierownictwo przebudować na dwu piętrowy, zaś boczne — nadbudować o jedno piętro. Parter i piętro zostały już ukończone w roku ub., pozostałe zaś roboty budowlane pozostawiono na rok bieżący.

W roku 1927, po zaopatrzeniu budynków w wodociąg, kanalizację, centralne ogrzewanie i urządzenia elektryczne na siłę i światło, wstawiono warki parowe (Vacum), maszyny do napędu elektrycznością najświeższej konstrukcji i wszelkie urządzenia potrzebne do gotowania i wyrobu cukierków i marmelad.

Po uruchomieniu produkcji mechanicznej¹⁾ będzie ona pięciokrotnie większa od dotychczasowej, a liczba pracowników i robotnic powiększy się dwukrotnie.

W najbliższym czasie nadejdą maszyny do wyrobu czekolady i do mechanicznego pakowania cukierków, dla których będzie odpowiednie pomieszczenie w zabudowaniach, będących w odbudowie. Zamierzone jest również rozszerzenie działów wytwórczych na wyroby artykułów spożywczych, jak biszkopty, makaron, kawę naturalną i zbożową paloną i t. p.

W połowie bieżącego roku uruchomiona również zostanie w jednej z oficyn, wytwórnia toreb papierowych i kartonów oraz drukarnia, dla których maszyny są już zmontowane. W budowie jest świetlica robotnicza, szatnia, wanny i natryski, oraz letnia jadalnia i ogród.

Zakłady Wytwórcze, poza istniejącymi budynkami posiadają jeszcze obszerne składy towarowe — obecne pomieszczenie hurtowni Oddziału Związku i posiadają bocznice kolejową z rozgałęzieniem kolejki wewnętrznej i wolnym — dwumorgowym placem przy kolei, posiadają dwa domy mieszkalne dla pracowników, oraz dom, mieszczący biuro Wytwórni i Oddziału Związku.

Wzrost produkcji wyrobów cukierniczych Wytwórni od jej założenia, obrazują cyfry następujące:

W kwartale IV 1927 r. produkcja wynosiła 18423. kg. a w roku 1927 — 145590 kg. wzrosła więc niemal dwukrotnie. Rok 1928 wykaże cyfrę jeszcze większą.

Z 30 artykułów cukierniczych, pierwsze miejsce w produkcji zajmują cukierki drobne angielskie (landryny), następnie miętowe, miodowe, ślazowe i migdałowe, pakowane w hermetycznie zamykane puszki o pojemności 50, 30, 5, 25 kg., oraz w pudełeczka blaszane 400, 200, 100, 50

2) Stanie się to niezwłocznie po uzyskaniu prądu z nowej elektrowni.

i 25 grm. Drugie co do ilości miejsce zajmują cukierki zawijane w etykiety barwne: są to wyroby o smaku owocowym (około 20 odmian), pełne i nadziewane masą owocową, pomadą śmietankową, mleczną i t. p. Dalsze miejsce zajmują cukierki w czekoladzie i mieszanki. Oddzielny dział produkcji stanowią marmelada owocowa w beczkach 250 klg. i skrzynkach 10 klg., oraz skórka pomarańczowa w cukrze.

Reasumując powyższe, warto zapoznać się bliżej z historją Oddziału handlowego i Zakładów Wytwórczych Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w naszym mieście: W kwietniu 1917 roku p. Wacław Jakubowski z ramienia Związku zlustrował istniejące, nieliczne na Kujawach i Mazowszu Spółdzielnie Spożywców, a zapoznawszy się szczegółowiej z ich warunkami i pracą, oraz zbadawszy dokładnie życie społeczne na terenie miasta Włocławka i miast okolicznych, uznał za konieczne utworzyć Oddział Związku w naszym mieście, celem niesienia wydatnej pomocy Spółdzielniom już istniejącym i szerzenia idei ruchu Spółdzielczego na Kujawach. Dyrekcja Związku w Warszawie projekt utworzenia Okręgu Kujawskiego powierzyła p. W. Jakubowskiemu, który po wygłoszeniu szeregu odczytów zwołał do Włocławka Zjazd działaczy społecznych i spółdzielczych, którego wynikiem było otwarcie Oddziału Związku. Dnia 21 maja 1917 r. Oddział ten rozpoczął swoją działalność gospodarczą, lustracyjną i społeczno wychowawczą.

Pierwszą siedzibą Oddziału był lokal wynajęty w domu Nr. 37 przy ul. Kaliskiej, oraz składy towarów masowych przy ul. Węglowej, obok magazynów kolejowych. Kierownictwo Oddziału, mimo wszelkich utrudnień ze strony okupantów — Niemców, prowadziło akcję spółdzielczą, stale rozszerzając skalę działalności gospodarczej przez zaopatrywanie Spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby i społeczno-wychowawczą przez urządzenie odczytów i pogadanek spółdzielczych, kursów dla kierowników spółdzielni, organizowanie kooperatyw szkolnych (32), założenie i prowadzenie gimnazjum filologicznego żeńskiego (obecnie Państw. Gimn. im. M. Konopnickiej), zakładanie nowych Spółdzielni Spożywców, a w istniejących organizowanie oddziałów wytwórczych (piekarnie, rzeźnie, maślarnie) wydawanie czasopism pod redakcją dyr. W. Jakubowskiego i t. p.

Po wypędzeniu okupantów z granic Rzeczypospolitej, ruch spółdzielczy na Kujawach i działalność Oddziału szybko rozwijały się i już w roku 1918, mimo znacznego rozszerzenia lokali na biura i hurtownie Oddział uczuwał potrzebę zmiany pomieszczeń, co uskutecznił przez kupno dwóch posesji z zabudowaniami fabrycznymi i domem mieszkalnym przy ul. Starodębskiej Nr. 39/41 we Włocławku. W roku 1920 Oddział Związku po gruntownej przebudowie budynków i przystosowania ich do potrzeb własnych, ulokował się we własnej siedzibie, rozszerzając w dalszym ciągu swą działalność. W r. 1922 Oddział założył trzepaknię lnu i wólkna, oczyszczalnię koniczyny i sortownię owoców, wszystko przeznaczone na eksport (Anglja), i prowadząc te działy do 1924 roku zatrudniał z górą 200 robotników i robotnic.

REGULACJA PRZEDMIEŚCIA SZPETAL.

Dzięki staraniom Rady Miejskiej i Magistratu, rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 roku zostały włączone do miasta Włocławka wieś Łęg, Papieżka, Rybnica, Krzywe-Błoto, Ruda, Zazamcze, folwark Kapitułka, Słodowo, Lisek, Swiech — na lewym brzegu Wisły i wieś Grodzkie, Walewskie, Zofijka, Szpetal-Dolny, Suszyce, Psia Górka, Ignackowo i część dóbr Szpetal-Górny — na prawym brzegu Wisły, pod nazwą przedmieścia Szpetal.

Przedmieście to obecnie połączone jest z miastem prowizorycznym mostem. Środkiem przedmieścia przechodzi szosa Lipnowska, jako szlak tranzytowy Mława—Lipno—Włocławek—Brześć-Kujawski—Kalisz, do której schodzą się równolegle do Wisły trakt z Zarzeczewa i trakt z Bobrownik.

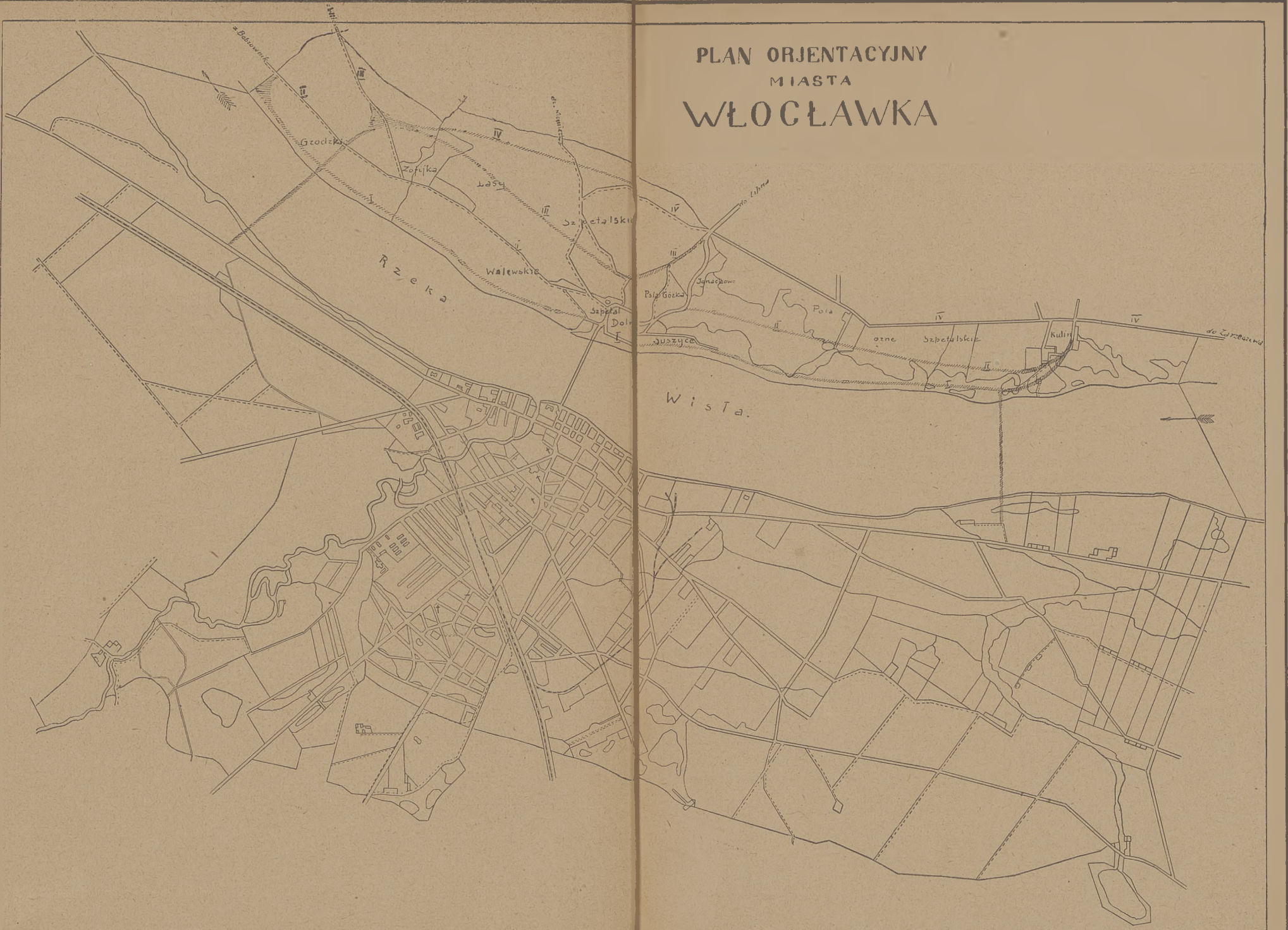
Wsie: Grodzkie, Walewskie, Zofijka, Ignackowo, Suszyce to typowe wsie przydrożne, a Szpetal-Dolny, Psia Górka, Walewskie to wsie przydrożne, które dzięki krzyżowaniu się dróg i bezpośredniej bliskości miasta przy moście specjalnie się rozbudowały, stwarzając typowe przedmieście, i czyniąc wrażenie małej osady miasteczkowej.

Konfiguracja terenu, użytkowanie i stan posiadania dzielą przedmieście Szpetal na trzy wybitnie odrębne od siebie części. Pierwsza to wschodnia część przy Kulinie jako płaszczyna na wyżynie około 110 mtr. nad poziomem morza, niezabudowana i używana jako grunt orny Dóbr Szpetal. Druga to urwiste brzegi rzeki Wisły od Kulina do Suszyc, następnie zbocza gór Szpetalskich aż do Witoszyna, dochodzące do 130 mtr. nad poziom morza, niezabudowane i porośnięte lasami i krzewami. I wreszcie trzecia, to teren względnie równy, ciągnący się od wsi Suszyce na zachód do końca wsi Grodzkie pasem 200—300 mtr. szerokości wzdłuż Wisły na poziomie 50—60 mtr. nad morzem. Jedynie ta ostatnia część, obejmująca sobą wsie: Szpetal-Dolny, Walewskie, Grodzkie, Zofijka i część Suszyc, jest w swojej wschodniej stronie ściśle zabudowana, mniej w zachodniej (gdzie tworzy typy kolonji rolnych). Ogólny obszar przedmieścia Szpetal wynosi + 647 hektarów, z czego + 80 hektarów względnie ściśle zabudowanych, + 140 hektarów słabo zabudowanych, + 427 hekt. zupełnie nie zabudowanych, potrytych lasami. Na obszarach tych zamieszkuje około 1500 ludności.

Położone wzdłuż rzeki, na długości przeszło 10 km., o terenie górzystym i stoku zwróconym na południe z osłoną leśną od wichrów północnych i wschodnich, oddzielone od miasta, jego dymów i wyziewów szeroką wstęgą rzeki, przedmieście Szpetal posiada wszelkie warunki szybkiego rozwoju. Nadanie rozwojowi temu dobrze przemyślanych wytycznych, przez sporządzenie planu regulacyjnego, wytworzy z Szpetala w przyszłości jedną z najładniejszych i najzdrowszych dzielnic miasta.

Szczegółowy plan regulacyjny z projektowanymi ulicami i strefami opracowany być może jedynie po ukończeniu pomiarów poziomych i pionowych, oraz sporządzeniu dokładnych planów warstwicznych.

PLAN ORIENTACYJNY
 MIASTA
 WŁOCŁAWKA



Tem niemniej jednak, już obecnie, z wyżej podanej konfiguracji i charakterystyki terenu, można ustalić ważniejsze linie przewodnie planu regulacyjnego przedmieścia, jego przeznaczenie i sposób użytkowania.

Zwrócić pragnę uwagę na fakt, że opracowanie regulacji Szpetala odrębnie, jako całości, w oderwaniu od reszty miasta, położonego z drugiej strony rzeki, byłoby błędem. Mimo bowiem, że oddzielony od miasta szerokim pasem Wisły, musi on stanowić z niem integralną całość, co przez zwiększenie ilości połączeń mostowych da się łatwo zrealizować.

Ulice, place i ogrody pomyślane muszą być w rozplanowaniu tak, by z nich rozciągał się widok na rzekę i miasto.

Pod względem komunikacyjnym, z uwagi na układ terenu, zarysowują się wyraźnie następujące szlaki 1) Bulwar nad Wisłą od Kulina wzdłuż brzegów rzeki do starego traktu lipnowskiego przy moście i dalej brzegiem do granicy miasta, po którego urządzeniu, tereny uzyskane przy regulacji rzeki, mogą służyć jako miejsce wszelkich sportów wodnych. 2) Uporządkowany obecny trakt z Bobrownik do szosy, następnie szosą i dalej przez las między Ignackowem a Suszycami do pól Szpetalskich i dalej górną krawędzią urwistych brzegów do folwarku Kulina. 3) Po trakcie od granicy Witoszyna do strugi na Zofijce, stąd rozdwarzając się jedną odnogą pójdzie wzdłuż górnego zbocza lasów Szpetalskich koło Hapkiego, za pomnikiem do szosy, drugą zaś blisko granicy do drogi niemieckiej, po istniejącej obecnie drodze w lesie do szosy i dalej traktem Zarzeczewskim do Kulina.

Szlaki te, połączone w końcach, środku i co pewien odstęp, ze względu na gorzysty teren, efektownie usytuowanymi serpentynami, winny łączyć przedmieście z miastem trzema mostami, z których jeden w okolicy obecnego prowizorycznego, drugi w górze rzeki wprost folwarku Kulina i trzeci w dole, łączący Żazamcze prawdopodobnie za białą Cegielnią z Grodzkiem.

W ten sposób usytuowane szlaki wytworzą system ulic pierścieniowo-objazdowych.

Mosty te odciążą ruch szosy lipnowskiej, a obsługując całe przedmieście, podzielą go między sobą i dadzą w przyszłości ulubione miejsca spacerów i przejażdżek z pięknymi widokami na miasto.

Koniecznym będzie również przeprowadzenie szeregu poprzecznych ulic w kierunku do Wisły, te ostatnie jednak, z uwagi na spadzistość terenu, będą przeważnie typowymi ulicami mieszkalnymi o ruchu jedynie pieszym.

Jako jeden z motywów regulacji wystąpi prawdopodobnie utrzymanie i zaakcentowanie osi ul. 3-go Maja, przez co wytworzy się efektowna perspektywa ul. 3-go Maja i Pl. Wolności. Motyw ten byłby bardziej uwypuklony, gdyby usunięte zostały w przyszłości ze Starego Rynku dom Sądu Okręgowego i przyległe.

Pod względem strefo-³budowlanym zarysowują się trzy różne strefy.

Tereny wschodniej części, jako grunty orne przy folwarku Kulin przeznaczone będą prawdopodobnie na drobne kolonje ogrodniczne z luźnym zabudowaniem.

Tereny przy obecnej szosie lipnowskiej do wsi Grodzkie od Wisły do zbocza gór, z uwagi na najbliższe sąsiedztwo miasta i jako śródmieście dla przedmieścia, zabudowane będą zwarcie. Planowa rozbudowa w tym tylko miejscu napotkać może na poważne trudności, gdyż wskutek obowiązującego zakazu dzielenia gruntów włościańskich na działki mniejsze niż 6 mórg, rozwijającego się handlu i drobnego przemysłu, zapotrzebowania mieszkań przez robotników, żyjących z miasta a nie mogących znaleźć mieszkań w samym mieście, stawiano domy na placach dzierżawionych i budowanych jeden wprost na drugim, stwarzając zwłaszcza przy zakręcie szosy za mostem istne „ghetto“, gorsze od dzielnic Kokożki i Bularki.

Dalszy pas w dół rzeki, obejmujący grunty wsi Grodzkie i Zofijka, będzie przeznaczony prawdopodobnie na bloki luźno zabudowane, obramowane ogrodami i zielenią i stanowić będzie w przyszłości — przy odpowiednim rozplanowaniu — najładniejszą dzielnicę, usytuowaną na lesistych zboczach Gór Szpetalskich od Witoszyna aż do pól ornych za Suszycami przy Kulinie.

Na tych ostatnich terenach, jako najbardziej zdrowotnych i uroczych, plan regulacyjny winien przewidzieć rozplanowanie typów dzielnic, czy to miast ogrodów (Howarda) czy też willowej, ewentualnie letnisk stałych lub sezonowych z uwzględnieniem jednak w jaknajszerszej mierze ogrodów publicznych, zwłaszcza w formie dzikich parków, na co specjalnie nadają się tereny od szosy lipnowskiej do pól Kulińskich, pełne głębokich jarów i zbocza wysokiego brzegu rzeki do folwarku Kulin.

W parkach tych rzadko rozrzucone winny znaleźć miejsce gmachy użyteczności publicznej, jak schroniska, bursy i t. p.

Ogólnie biorąc, główną ideją przewodnią planu regulacyjnego winno być utrzymanie jak największej ilości istniejącej szaty roślinnej, pokrywającej te tereny.

Plan regulacyjny Szpetala winien wydobyć i uwydatnić piękność położenia choćby i z tego względu, że Szpetal, zamykając perspektywę wszystkich ulic w mieście, biegnących ku Wiśle, daje obramowanie zieleni i gór, widok tak miły dla oka przechodnia miejskiego.

Pożądaną byłoby rzeczą, by realizacji planu regulacyjnego Szpetala podjęła się inicjatywa prywatna, co dałoby gwarancję prędkiego zrealizowania. Jestem przekonany, że dla inicjatorów byłoby to przedsięwzięcie materialnie korzystnym.

Kreśląc te kilka uwag, świadom jestem, że nie są one kompletne. Tem niemniej jednak wywołają one odzew u zainteresowanych obywateli, którym dobro i wygląd miasta nie jest rzeczą obojętną. Uwagi ich

i zarzuty, skompletowane w całość, będą bardzo pożądane, gdyż posłużą jako wytyczne przy szczegółowym opracowaniu planu regulacyjnego tej dzielnicy.

Edward Sokołowski.
Mierniczy Przysięgły.

Włocławek, w czerwcu 1928 r.

ZDZISŁAW ARENTOWICZ

ARKA PANA BILCZYŃSKIEGO

(Ramoła starowłocławska).

Na kilkanaście lat przed Powstaniem znany był we Włocławku pan Bilczyński, właściciel apteki przy Starym Rynku. Słusznie — niesłusznie, pan Bilczyński uważany był w mieście za poczciwego dziwaka. Prawdopodobnie jednak — niesłusznie, ile że w czasach owych odnoszono się podobno do aptekarzy z pewnem uprzedzeniem; z uprzedzenia więc tego powstawać mogły niesłuszne opinie. Choć może zresztą słusznie — jeśli wśród najstarszych mieszkańców naszego miasta przechowało się o panu Bilczyńskim opowiadanie następujące.

Zdarzyło się, iż pan Bilczyński wykrył, że któryś z ówczesnych astrologów, nieomylnych oczywiście, przepowiedział na jakiś tam dzień koniec świata. A właściwie, nie tyle koniec — ile generalną kąpiel świata. Krótko: nowy potop. Astrolog ów zapewnił, przysiągł, przyrzekł, dał słowo honoru; pan Bilczyński święcie w to uwierzył — bardzo się tem przejął.

Ale, jako znającemu łacinę, nieobcą była mu maksyma: historia est magistra vitae. Skoczył więc do historii po rozum i umyślił skorzystać z wypróbowanego doświadczenia Noego: zaczął budować arkę.

A nie tylko zaczął, ale i skończył. Kazał według własnego planu (wzorowanego może poczęści na wersecie z Biblii) wystawić wcale solidny budynek, który posiadał wszystkie warunki ku temu, aby w krytycznej chwili popłynąć w przestworza wodne... Za port dopływowy obrał sobie pan Bilczyński przedmieście Syberkę. Tam budował ów korab, oczekując w smutku i drzeniu serca gniewu Pańskiego...

Jakie były zamysły pana Bilczyńskiego co od zaaprowidowania arki oraz czy był zdecydowany umieścić w niej po parze żywiąt fauny kujawskiej — dojsć nie mogłem. Wiadomo jest mi tylko, że w dniu, zaprzyjęzionym przez owego mędrca — astrologa, arka była gotowa do podniesienia kotwicy (bo miała także kotwicę oraz parę t. zw. drygawek t. j. grubych wiosł do kierowania).

A gdy nadszedł ów dzień — pan Bilczyński nie mógł usiedzieć w aptece przy Starym Rynku. Raz po raz wychodził — i patrzył w niebo. Potem poszedł się żegnać ze znajomymi. Czyż można bowiem było nie uścisnąć po raz ostatni ręki ludziom, z którymi dobrze się żyło, a którzy nie mieli własnej arki?... I czyż nie wypadałoby wypić tu i owdzie na pożegnanie po małym kieliszku miodu od Brauna?...

Ale deszcz jakoś padać jeszcze nie zaczynał, pan Bilczyński zaś miał wielu znajomych... A w jednym domu wystawili na pożegnanie i na pocieszenie wcale dobre wino.

I...

I włocławski Noe poznał podobno cudowne własności soku winnego — jeszcze przed potopem.

I jako Noe biblijny — usnął. Twardo i na długo.

— — — — —
Gdy się przebudził — termin upustu wód już minął. A na deszcz wogóle wcale się nie zносиło.

Nie padał także deszcz i dni następnych. Arka stała próżna i bez ruchu.

I nie ruszyła nigdy.

Odwiedzały ją natomiast gromady mieszczan włocławskich, a chłopczkowie długo wyprawiali na niej swawolne harce.

Aż poszła w końcu na pastwę — nie tyle wody, co — ognia.

— — — — —
A panu Bilczyńskiemu przez kilka miesięcy po tych wypadkach złośliwcy przysyłali do apteki — gołębie.

W Y C I N A N K I.

Rada miasta Koła uchwaliła założyć dom ludowy.

_____ („Przegląd Tygodniowy“)

Rada Szkolna m. Grodna na posiedzeniu odbytem w pierwszych dniach b. m. postanowiła wydać monografię o m. Grodnie i powiecie. Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem i życzyć szybkiego zrealizowania.

_____ („Kraj“)

Gmina Plecka-Dąbrowa członkiem dożywotnim L. O. P. P.!

Sekretarz gminy Pl. Dąbrowa, p. Z. Czerwiński wpłacił do kasy Pow. Komitetu L. O. P. P. sumę zł. 150, wpisując gminę Plecka-Dąbrowa, jako członka dożywotniego L. O. P. P.

Jest to pierwszy zapis tego rodzaju w naszym powiecie; ufamy, że i inne gminy pójdą szlachetnym szlakiem Pleckiej-Dąbrowy i zgłoszą swe zapisy na członków dożywotnich Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

(„Głos Pracy“)

Miejska biblioteka publiczna w Piotrkowie, uruchomiona w r. 1923, w chwili obecnej posiada około 5.300 tomów i liczy przeszło 1.500 czytelników. Przy bibliotece znajduje się czytelnia, urządzona w 2-ch salach. Niezależnie od utrzymywania Miejskiej Biblioteki Publicznej wraz z czytelnią — Magistrat m. Piotrkowa subsyduje 3 biblioteki robotnicze.

(„Samorząd Miejski“)

Magistrat m. Tuszyna, przystępując do realizacji swej uchwały, którą postanowił z posiadanych 1000 morgów placu utworzyć miasto — ogród i poza trzema wielkimi ogrodami wydzierżawić 240 działek pod budowę domków mieszkalnych, rozpoczął sprzedaż działek. Zakupujący działkę zobowiązują się w ciągu 5 lat wystawić domek, w przeciwnym razie tracą zadatek, który wpłacają w wysokości 30% wartości placu w dniu zakupu działki.

(„Samorząd Miejski“)

Praktyczny wynalazek w dziedzinie zdobnictwa okien kwiatami. Związek przyjaciół drzewek i przyrody w Krakowie uzyskał patent na b. praktyczny podtrzymywacz skrzynek kwiatowych do okien. Podtrzymywacz ten daje się zastosować do wszelkich okien większych i najmniejszych, otwieranych do wewnątrz i na zewnątrz, przy każdej wysokości okna bez potrzeby oparcia skrzynek na parapecie. Wynalazek ten ułatwia przewietrzanie, umożliwiając całkowite otwarcie okien i zabezpiecza przed płamieniem fasady przy podlewaniu kwiatów. Zamówienia na podtrzymywacze skrzynek kwiatowych przyjmuje Związek przyjaciół drzewek i przyrody w Krakowie, ul. Długa 11.

(„Kraj“)

Budowa basenu wodnego i urządzeń sportowych w Lublinie.

Z przyznanej miastu ćwierćmilionowej pożyczki na cele wychowania fizycznego, podjęte zostaną w najbliższym czasie prace nad budową wielkiego basenu wodnego. Opracowany projekt basenu umożliwi korzystanie z niego nie tylko wielkiej liczbie sportowców lecz szerokim warstwom ludności, przewidując podział basenu na kilka stref, z których każda przeznaczona będzie dla innej kategorii kąpiących się, a więc osobne strefy odpowiedniej głębokości dla małych, dorosłych nie umiejących pływać i dla pływaków, pragnących systematycznie trenować się. Dookoła basenu bieć będzie otwarty pomost, tworzący rodzaj słonecznej plaży, obok pomostu urządzone będą kabiny, prysznic i t. p.

(„Przegląd Tygodniowy“)

Konkurs zdobienia kwiatowego. Specjalny komitet zdobienia kwiatowego architektury miasta w Krakowie ogłosił konkurs na zdobienie kwiatami okien, balkonów i fasad domów, przeznaczając szereg nagród za najbardziej artystyczne przyozdobienie domów.

(„Kraj“)

Radjostacja w Toruniu. Rada Miejska uchwaliła wyasygnować — 150.000 złotych na budowę radjostacji nadawczej w Toruniu i przeznaczyła na ten cel odpowiedni plac. Pozwala to przypuszczać, że sprawa wyposażenia Torunia we własną radjostację zostanie załatwiona w krótkim czasie.

(„Słowo“)

Wydawnictwo jubileuszowe Biblioteki Publicznej w Łodzi w związku z 10-ciem jej istnienia podejmuje Magistrat Łódzki. W wydawnictwie po za historją biblioteki i zarysem jej dziesięcioletniej działalności, omówione będą szeroko zagadnienia czytelnictwa powszechnego.

(„Kurjer Warszawski“)

Troska o czystość Piotrkowa. Utworzono w Piotrkowie okręgowe komisje sanitarne, obejmujące poszczególne rewiry miasta. W skład komisji okręgowej, na czele której stoi radny miejski, członek komisji zdrowotnej wchodzi przedstawiciele: policji w osobie dzielnicowego, właścicieli nieruchomości i związku dozorców. Komisje zaopatrzone są w bloczki dla notowania doraźnych, krótkich protokołów z określeniem uchybienia, stwierdzonego w danej posesji i terminem zarządzonego usunięcia tegoż. Co 10 dni odbywać się będą zebrania informacyjne dla omówienia pracy Komisji Okręgowych i dostarczenia Głównej Komisji Sanitarnej przy Magistracie odnośnych danych.

(„Kraj“)

ZAMKNIĘTY ŚWIAT

Wieczór nie jest ani smagły, ani nalany, bo nie ma zrazu kształtów. Kształt ma most na Wiśle. Gąsienicą osiadł nad wodą, a właściwie jest jak dłoń: odciąga cięciwę Wisły od łuku niebios. W tem chyba miejscu, gdzie człowiek się znajduje, jest największa odległość i największe napięcie. Reszta prawie niewidoczna.

Świecie światła świecą jak słupy rtęci. Kita księżycza tkwi na ziemi i na niebie; właściwie wszystko jedno, bo Wisła przestała być sobą i kopjuje niebo. Księżyc jest grotem strzały, a jego odbłask na wodzie chodzi równocześnie z każdym człowiekiem. Gdyby nie most, niebo zesłoby na Wisłę jak nigdy nic. I ona już nie płynie, zatamowana semaforami światła. Na pewno widać dwie rzeczy: przeciągły blask i skryte żuki płam. Reszta jest poza granicą łuku i cięciwy, strzały i dłoni.

Świat w tych granicach zdrętwiał w narcyzowatym samouwielbieniu.

Z.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA WYCHOWAŃCÓW G. Z. K.

Zarząd Koła Wychowañców Gim. Ziemi Kujawskiej komunikuje, że prace nad wydaniem Księgi Pamiątkowej Szkoły są już w toku. Nie przesadzając narazie składu osobowego Komitetu Redakcyjnego Księgi, który zostanie ustalony później, Zarząd Koła przystąpił do gromadzenia materiału.

Kilku z dawnych profesorów Szkoły oraz niektórzy z wychowañców zgłosili już tematy referatów; inni — zapowiedzieli autorski swój udział w Księdze.

Pragnąc, aby zamierzone wydawnictwo było dla wszystkich, ze Szkołą związanych, pamiątką trwałą, cenną i miłą, aby Księga stała się odbiciem życia możliwie największej liczby z dwudziestu kilku generacji wychowañców — Zarząd dąży do tego aby współudział w księdze wzięli jak najszerszy ogół kolegów i profesorów.

Również chętnie jak artykuły już wykończone, przyjmuje się wszelki materiał nieobrobiony, którego ostatecznem opracowaniem stylistycznym mógłby za zgodą autora zająć się Komitet Redakcyjny.

Wobec tego, że koniecznem jest zorientowanie się w mającym być spożytkowanym w Księdze materiale — Zarząd prosi o możliwie rychłe zgłaszanie referatów. Termin zgłoszenia tematów prac — 1 sierpnia; samych prac — 1 października.

Proponuje się następującą treść Księgi:

- I. Historia Szkoły.
- II. Wspomnienia nauczycieli i wychowañców z życia szkolnego.
- III. Udział wychowañców w walkach o niepodległość Ojczyzny:
 1. Polegli (Tablica pamiątkowa; zyciorysy poległych, wspomnienia o nich).
 2. Wspomnienia osobiste uczestników walk o niepodległość.
- IV. Referaty. Pożądane jest, aby w Księdze zamieszczane były takie tylko referaty, któreby miały związek:
 1. Z Gimnazjum Z. K.
 2. albo z walką o szkołę polską;
 3. albo z udziałem naszego pokolenia młodzieży w walkach o niepodległość;
 4. albo z Kujawami i Włocławkiem.
- V. Pamiętnik Zjazdu.
- VI. Spis nauczycieli i wychowañców.

Księga będzie ilustrowana i Zarząd prosi o wypożyczanie odpowiednich fotografii.

Z KSIĄŻEK I PISM.

Z dawnego Włocławka. Z dziesiąwa Arentowicz. P. Zdzisław Arentowicz, jako autor, Sekcja Regionalistyczna Kuj. Oddziału T. K. jako nakładca, wydali książkę p. t. *Z dawnego Włocławka*. Czytelnik, o ile posiada jaki taki zmysł uplastyczniania sobie słów, po zestawieniu obecnego obrazu Władysławowego grodu z dawnym, łatwo i z przyjemnością siądzie do jakiejś torpedy czy wehikułu czasu i przeniesie się „duchem“ w ów największy port nad Wisłą, aby obcować z 6 tysiącami mieszkańców, popijać poncz czy miód, klócić się o nadmierne opłaty za światło rewerberowe, przyjmować ochoczo Baedekera czy Klonowicza w osobie grzecznego Oskara Flatta, kiwać głową nad zachwianą równowagą ratusza i wreszcie „grzeszyć“ w łóżu masonskiej a robić causeur'a w resursie. Za to cofnięcie w stylu Wellsa lub Słomińskiego pół wieku i więcej wstecz jesteśmy autorowi bardzo wdzięczni. P. Arentowicz sprytnie od sędziwych ludzi wydobyl tajemnicę, poszperal po starych książkach, aby opowiadania starszych usankcjonować, ale sam popadł w jednostronność: zamiast z czytelnikiem gawędzić, do czego ma zdolności, jak widać z paru miejsc, darzy nas czemś w rodzaju monografji, choć chciał może podświadczyć sobie mówić jak Wasylewski, lepiej — jak Macauley, a właściwie Pater o dawnym Włocławskim wyglądzie, składzie i obyczaju. Uważam, że „statystyka“ zbyt jawna i „Źródłowość“ monograficzna nie będą zbyt dużą przeszkodą w takim należytym rozejściu się dzielka, jakbyśmy sobie tego wszyscy życzyli.

St. Z.

Pierwsza czytanka regionalistyczna. Regionalizm z teorii zaczyna przechodzić w praktykę i to nie wyłącznie u osób starszych, ale przedewszystkiem wśród młodzieży. W zasadzie jest to paradoks, ale gdy samemu poddają zainteresowania młodym, tym samym młodzi starają się w odpowiedni sposób na podniety z zewnątrz reagować, a że punktem wyjścia w najnowszej pedagogji jest najbliższe środowisko, więc i regionalizm, jako pojęcie indywidualnego kulturalnego ośrodka, budzi żywą ciekawość i potrzebę poznania. W myśl takich założeń układa się praca pedagogiczna autorów „Beskidu Zachodniego i Podhala“ Stanisława Tynca i Józefa Gołąbka. „Pierwszy zeszyt regionalny“, jak głosi podtytuł, przeznaczony jest dla klas od 4 — 7 szkół powszechnych, względnie dla równorzędnych klas gimnazjum. Z prospektu wydawniczego wynika, że w naj-

bliższym czasie wyjdzie „Słask“; praca jest więc zakrojona na dłuższą metę i prawdopodobnie obejmie więcej ciekawe typy regionalne Polski. Dotychczas tylko Warszawa i Nowogrodzkie (Boroway „Album ziemi nowogrodzkiej“) były należycie wykorzystane w nauce o kulturze polskiej, dziś dzięki Tyncowi i Gołąbkowi regionalizm w szkole zatacza coraz szersze kręgi. Czas i pora na Kujawy.

St. Z.

Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego. W 250 rocznicę bohaterskiej obrony Trembowli Powiatowa Organizacja Narodowa w Tarnopolu wydała monografię p. t. *Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego* w opracowaniu znanego historyka dr Aleksandra Czolowskiego i Bohdana Janusza. Książka składa się z 4 części: *Przeszłość przedhistoryczna* (B. Janusz), *Przeszłość historyczna* (A. Czolowski), *Zamki* (Czolowski) i *wreszcie Domy Boże, dwory, pomniki* (B. Janusz). Po tekście kolej na olbrzymi album ze 160 ilustracyj złożony, dla topograficznej orientacji załączono kartę zabytków. Monografią przedstawia się okazałe pod każdym względem.ładna okładka, duży i wyraźny krój czcionek, poprawna korekta, wspaniałe i jasne ilustracje, wykonane techniką rotograwury, silnie wspierają przystępnie i przejrzysto napisany tekst. Być może, że krytyka fachowców to i owo wytknie ale tradycja owych okolic zawsze budzi ciekawość, bo przecie, jak ładnie pisze Czolowski, wszystko było tutaj „tym czynnikiem który tworzył zachowywał i rozszerzał Polskę“. Piękna książka, piękny cel i ostatecznie nieprzeciętny wzór.

St. Z.

Budowa Kujawskiej Elektrowni Okręgowej we Włocławku. Pod powyższym tytułem ukazała się w druku nakładem Magistratu śliczna książeczka o sprawach elektrycznych naszego miasta. Książeczka zawiera następujące rozdziały: *Stara Elektrownia Miejska. Rozwój myśli budowy nowej elektrowni. Praca komitetu budowy. Przebieg i organizacja budowy. Koszta — opis techniczny. Podstawy finansowe, prawne i gospodarcze. Znaczenie Elektrowni Okręgowej.* Wydawnictwo zdobi szereg iście doskonałych zdjęć fotograficznych. Tekst opracował p. Józef Kłodawski. Odbito książeczkę w Zakładach Graficznych Braci Piotrowskich.

Co czytać z zakresu spółdzielczości. Nakładem Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. i w opracowaniu oraz z przedmową Edwarda Godwina ukazał się Katalog informacyjny wydawnictw z zakresu spółdzielczości. Książeczka zawiera 150 tytułów różnych broszur i książek treści spółdzielczej i z pokrewnych dziedzin oraz tyleż obiektywnych omówień i zwięzłych uwag, charakteryzujących poszczególne książki. „Co czytać” jest z tego względu wydawnictwem bardzo pożytecznym i winien się znaleźć w rękach każdego działacza społecznego.

„Samorząd Miejski”. Sprawa stosunku władz administracji ogólnej do samorządu miejskiego jest treścią rozważań artykułu p. t. Dr. Marcelego Chlamtacza, który w sposób rzeczowy i jasny rozważa stosunek jaki między władzami administracji ogólnej a samorządem wytworzy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku.

W artykule następnym znajdujemy dokończenie pracy L. W. Biegeleizena p. t. „Przedsiębiorstwa Komunalne”. Autor omawia w sposób wyczerpujący politykę cen w przedsiębiorstwach komunalnych, wykazując różne systemy obliczania i taryfowania, stosowane przeważnie w Niemczech, w różnorodnych przedsiębiorstwach.

W konkluzji, autor dochodzi do wniosku, iż przedsiębiorstwa komunalne winny drogę swego rozwoju oprzeć nie na podwyżkach cen obciążających ludność, lecz na zwiększeniu zbytu i potanieniu kosztów produkcji.

W następnej części autor omawia na jakiej drodze mogą być osiągnięte cele użyteczności publicznej, a więc czy przez współpracę kapitału prywatnego z komunalnym w formie przedsiębiorstw mieszanych. Przykłady takiej gospodarki autor czerpie z Niemiec, omawiając ich formy, działanie i pożyteczności.

Ważną sprawą dla przedsiębiorstw komunalnych jest ich wyodrębnienie i uniezależnienie od maszyny biurokratycznej i ich komercjalizacja. Miasta Zachodu przekształciły swoje przedsiębiorstwa samorządowe w towarzystwa akcyjne, lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, prowadzące kłopotliwą rachunkowość. Po omówieniu organizacji tego rodzaju w Niemczech, w konkluzji autor podaje uwagi dotyczące udoskonalenia, które jeszcze należałoby wprowadzić, by przedsiębiorstwom przy komercjalizacji zapewnić stosowną sprężystość działania, jednocześnie przystosowując taryfy i ceny do potrzeb ogółu mieszkańców miasta.

„Polska Oświata Pozaszkolna”

Dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony sprawom oświaty dorosłych, Rok V Nr. 3 Warszawa, 1928 r.

Wyszedł świeżo z pod prasy Nr. 3 „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” za maj — czerwiec 1928 r. i zawiera treść następującą.

1) Eustachy Nowicki pisze we wstępnym artykule na temat: „O program oświaty pozaszkolnej”, która to sprawa jest wciąż jeszcze u nas otwartym zagadnieniem; 2) niezmiernie również aktualną sprawę omawia J. Filipkowska-Szempińska w artykule p. t. „W sprawie ustawy o gminnych bibliotekach publicznych; 3) Czesłach Wycech w artykule „Jak prowadzić oświatę pozaszkolną na terenach mieszanych narodowościowo” omawia stosunek oświatowca do mniejszości narodowych — szczególnie do Rusinów.

W dziale „Głosy Czytelników” Wacław Laskowski podaje „Stan oświaty wśród dorosłych w powiecie sandomierskim”.

W „Materiałach” znajdujemy: a) Z działalności oświatowej Związku P. N. S. P. b) działalność powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego na polu oświaty pozaszkolnej, c) „Działalność Wydziału Społ. Wychow. Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w 1927 r., d) „Sprawozdanie z działalności Tow. Czyteln. Ludowicy”, e) „Miesięczny kurs bibliotekarski”, f) „Z Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Sandomierzu” i t. d.

Interesujący ten zeszyt zamykają zwykle działy: „Z ruchu oświatowego w Polsce” i „Z ruchu oświatowego zagranicą”, „Przegląd literatury” i „Przegląd pism”.

Zeszyt pojedynczy „Pol. Oświaty Pozaszkolnej” kosztuje zł. 1.50; roczniki nieoprawne po zł. 8.— w oprawie zł. 9.—.

Adres Administracji — Warszawa. Świętokrzyska 30 m 11, tel. 269 — 49.

Czasopismo **„Opieka nad dzieckiem”** zawiera w drugim zeszycie r. b. wyniki ankiety w sprawie spędzania wakacji przez dzieci szkół powszechnych, sprawozdanie z działalności stacji opieki nad matką i dzieckiem, artykuły: Poradnia pedologiczna N. Boguszewskiej, w sprawie opieki nad noworodkami — dra Żyskawińskiego, Opieka nad dzieckiem pracującym — dra Kłęska oraz sprawozdania, materiały i bogatą kronikę krajową i zagraniczną.

W nrze 12 **„Świata Kobięcego”** drukuje autorka słynnej „Pożogi” Zofja Kossak Szczuczka niezmiernie ciekawe stu-

djum: Z jakiego źródła; następnie Michała Rolle: Kapłanka domowego ogniska; K. Alberti: Rozmowa z Marią Przybylko-Potocką; Józef Mayen: Wielki mag — Henryk Galeen; Z. Kramsztyk: Wrażenia z dziecięcej szkoły; Cz. Kozłowski: Czeresnie, wiersz, M. Bochdan Niedenthal: Kobieta w Ameryce, J. Kilian Stanisławska: Flirt; H. Filochowska: Ręka Fatmy; A. L. Czerny: Bronisława Ostrow-

ska, Kronika; Przegląd Książek; Efeb: Sezonowe drobiazgi, Gentleman: Cośniesz dla tęższych panów, Mewa: O stroju podróżnym, Florence Vidor: Sałata i wysmukła linja. Roboty ręczne; Kurs trykotarstwa, Kącik praktyczny; Dobra gospodyni; Kilkadziesiąt wytwornych modeli sukien letnich, sportowych, płaszczy, dziecięcych, kostjumów kąpielowych i t. p.

K R O N I K A.

Sprawozdanie z wykonania budżetu m. Włocławka za rok 1927/28.

Zestawienie dochodów budżetowych (w zaokrąg. do 1 zł.)

Dochody zwyczajne.

Dochody nadzwyczajne.

| Dz. budż. | Nazwa działu | Dochody zwyczaj. | | Dz. bud. | Nazwa działu | Dochody nadzw. | |
|-----------|---|------------------|------|----------|---|----------------|------|
| | | Suma | % | | | Suma | % |
| I. | Majątek komunaln | 77171 | 3,3 | I. | Ze sprzedaży i likwidacji majątku i przedsiębiorstw | 400 | — |
| II. | Przedsięb. „ | 345143 | 14,8 | IV. | Pożyczki | 5288058 | 92,1 |
| III. | Subwencje i dotacje | 47194 | 2,0 | V. | Dopłaty (opłaty specjalne) | 168898 | 3,1 |
| IV. | Zwroty | 50520 | 2,2 | VI. | Podatki inwestycyjne | 137608 | 2,4 |
| V. | Opłaty admistr. | 34871 | 1,5 | VII. | Różne | 135618 | 2,4 |
| VI. | Opłaty za korzystanie z urzędzeń i zakładów dobra publicznego | 184881 | 8,0 | | Razem | 5730582 | 100 |
| VII. | Dopłaty (opłaty specjalne) | 74587 | 3,2 | | | | |
| VIII. | Udział w podatk. państwowych | 145323 | 6,2 | | | | |
| IX. | Dodatki do podatk. państwowych | 782093 | 33,6 | | Razem dochody budżetu administracyjnego | 2.326.877.— | |
| X. | Podatki samoistne | 578185 | 24,9 | | | + 5.730.582.— | |
| XI. | Różne | 6909 | 0,3 | | | 8.057.459.— | |
| | Razem | 2.326877 | 100 | | | | |

Zestawienie wydatków budżetowych (w zaokrąg. do 1 zł.)

| Dz. budż. | Nazwa działu | Wydatki zwyczaj. | | Wyd. nadzwyczaj. | | Wyd. zw. i nadzw. | |
|-----------|----------------------------|------------------|------|------------------|------|-------------------|------|
| | | Suma | % | Suma | % | Suma | % |
| I. | Administracja ogólna . . . | 513442 | 23,5 | — | — | 513442 | 7,0 |
| II. | Majątek komunalny . . . | 26987 | 1,2 | 177328 | 3,4 | 204315 | 2,8 |
| III. | Przedsiębiorstwa komunal. | 42991 | 2,0 | 3583593 | 68,9 | 3626584 | 49,0 |
| IV. | Splata długów | 387132 | 17,7 | — | — | 387132 | 5,2 |
| V. | Drogi i place publiczne . | 314087 | 14,4 | 311401 | 6,0 | 625498 | 8,5 |
| VI. | Pomiary i plany rozbud. | 19449 | 0,9 | 71580 | 1,4 | 91029 | 1,2 |
| VII. | Oświata | 270338 | 12,4 | 92527 | 1,8 | 362865 | 5,0 |
| VIII. | Kultura i Sztuka | 23983 | 1,1 | — | — | 23983 | 0,3 |
| IX. | Zdrowie publiczne | 188791 | 8,6 | 189000 | 3,6 | 377791 | 5,1 |
| X. | Opieka społeczna | 321315 | 14,7 | — | — | 321315 | 4,4 |
| XI. | Popieranie rolnictwa . . . | 10371 | 0,5 | 2863 | 0,1 | 24234 | 0,2 |
| XII. | Popieranie przem. i handlu | 1000 | 0,1 | — | — | 1000 | — |
| XIII. | Bezpieczeństwo publiczne . | 29500 | 1,4 | 34000 | 0,7 | 63500 | 0,9 |
| XIV. | Różne | 32866 | 1,5 | 733657 | 14,1 | 766523 | 11,4 |
| | Ogółem | 2182252 | 100 | 5195949 | 100 | 7378201 | 100 |

Złot djecezjalny Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Katolickiej.

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbył się w Włocławku Złot Stowarzyszonej młodzieży katolickiej naszej djecezji Uroczystości złotowe trwały dwa dni i miały przebieg nader imponujący. Pierwszy dzień złotu rozpoczął się nabożeństwem w Bazylice Katedralnej. Poczem kolejno następowały po sobie: defilada, powitanie i otwarcie złotu w sali Szkoły im Staszica, referaty. Akademia w sali G. Z. K. i popis Chórów stowarzyszeniowych. W drugim dniu uroczystości przed południem odbyły się obrady Złotu — przychem zebrani wysłuchali kilku referatów i powzięli szereg rezolucyj. Po południu nastąpiły na boisku 14 p. p. zawody sportowe lekkoatletyczne, zakończone rozdaniem nagród zwycięzcom.

Złot, zorganizowany — dzięki wysiłkom i staraniu ks. patrona Radomskiego — wzorowo, wywarł na uczestnikach silne wrażenie i pozostawi bez wątpienia trwały ślad w umysłach i sercach młodzieży.

„Hieronim-Władysław.” W pierwszy dzień Zielonych Świątek r. b. odbyła się w naszym mieście rzadka uroczystość poświęcenia nowego dzwonu, ufundowanego ze składek duchowieństwa i wiernych naszej djecezji.

Aktu poświęcenia dzwonu i namaszczenia Olejami Św. dokonał J. E. ks. biskup Krynicki w asystencji licznych kleru.

Na powierzchni dzwonu widnieje napis następujący:

„Powstałem 1928 r. z ofiar duchowieństwa i wiernych djecezji na ingres Biskupa Władysława Krynickiego dla Bazyliki Włocławskiej na miejsce olbrzymiego Hieronima, który, sprawiony przed 1600 r. przez Biskupa Hieronima Rozdrażewskiego, a na schyłku w. XIX przelany, został 1918 r. w końcu wojny światowej świętokradzko przez Niemców razem z Benedykiem i trzema innymi dzwonami zrabowany. W ich obronie padł Szczepan Matuszewski, mistrz szewcki. Módlcie się za poległych obrońców Ojczyzny.”

Dnia 7 b. m. w dzień Bożego Ciała potężny głos Hieronima-Władysława rozbrzmiał z wieżyicy tumskiej po raz pierwszy

Święto Spółdzielcze. Dniem 3-go czerwca był dniem propagandy spółdzielczości w Włocławku. Głównym punktem obchodu była Akademia w „Polonii”, zorganizowana staraniem specjalnego komitetu. Na program Akademii złożyły się przemówienia pp. St. Krzewskiego i S. Promiśa, odczyt prof. Kurnatowskiego z Warszawy, deklamacja okolicznościowa, produkcje orkiestralne oraz „żywy obraz” propagandowy w wykonaniu młodzieży szkół powszechnych Nr. 3 i 5. Sala była natłoczona publicznością, mimo to porządek panował wzorowy i uroczystość nie została zakłócona żadnym dysonansem.

Bezpośrednią konsekwencją akcji propagandowej była konferencja spółdzielcza, zwołana

z inicjatywy Międzystowarzyszeniowego Komitetu Porozumiewawczego i Włocł. Oddziału Związku Spółdzielni. Konferencja odbyła się przy współudziale prof. Kurnatowskiego i miała na celu omówienie spraw, związanych z rozwojem i uzdrowieniem ruchu spółdzielczego na terenie Miasta i Kujaw. W Wyniku narad zebrani uznali za konieczne założenie Oddziału Towarzystwa Kooperatystów, oraz powołali do życia Spółdzielnię Mieszkaniową.

Dla zorganizowania spółdzielni mieszkaniowej wybrano Komitet Organizacyjny, do którego weszli pp. Wacław Gąszczyński, Henryk Konopczyński, Stanisław Krzewski, Henryk Olszewski i arch. Karol Osterloff.

W dniu 14 czerwca r. b. Komitet Organizacyjny Spółdzielni Mieszkaniowej odbył pierwsze posiedzenie, na którym ukonstytuował się, powołując na przewodniczącego p. St. Krzewskiego i na sekretarza p. H. Konopczyńskiego. Na temże posiedzeniu przydzielono poszczególnym członkom do opracowania szereg spraw, związanych z organizacją spółdzielni i realizacją budowy domów, jak opracowanie statutu, wyszukanie odpowiedniego placu pod budowę, opracowanie planu finansowego i programu budowy, uzyskanie pożyczek długoterminowych i t. p.

Zasadnicze zamierzenia Komitetu idą w kierunku budowy tanich i nowoczesnie urządzonych domów urzędniczych i kolonji robotniczych. Budowa ta przeprowadzona zostanie przy pomocy kredytu długoterminowego, członkowie spółdzielni będą mogli zdobyć własne mieszkanie na dogodnych warunkach.

Zapisy na członków spółdzielni przyjmują członkowie Komitetu Organizacyjnego oraz sekretariat Międzystowarzyszeniowego Komitetu Porozumiewawczego (ulica Żabia Nr. 9 m. 2) w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem

Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Kupców Polskich. Dn. 16 b. m. odbyło się ogólne zebranie Kujawskiego Oddziału S. K. P. Uproszony przez Zarząd Oddziału prezydent miasta Pachnowski wygłosił nader ciekawy referat o obecnym stanie gospodarki miejskiej i o zamierzeniach inwestycyjnych Magistratu. Prelegent omówił pokrótce lecz wyczerpująco wszystkie działy gospodarki, stwierdzając niezmiernie szybki rozwój naszego miasta pod każdym względem. Naszkicował też wyraźnie dalszą linię rozwojową Włocławka i zaznaczył zebranych z planami władz miejskich na przyszłość. Wszystkie sprawy poruszone przez prelegenta: sprawa kanalizacji i wodociągów, budowy nowych gmachów szkolnych,

Muzeum Ziemi Kujawskiej i Biblioteki Publicznej, projektowanej Gazowni, wielkiego 20-sto hektarowego Parku Miejskiego na Zgłowiączce i t. d. w wysokim stopniu zainteresowały licznie przybyłych słuchaczy. Drugim sprawozdawcą z kolei był poseł na Sejm dyr. Fr. Zieliński (Ch. D.). Poseł omówił obszernie rasąą obecną sytuację polityczną, zobrazował układ stosunków i partji politycznych w Sejmie i stwierdził, że obecne nasze przedstawicielstwo uie stoi w większości swej na wysokości zadania i najważniejszej sprawie, dla której zostało powołane sprawy zmiany konstytucji pomyślnie załatwić nie będzie w stanie. Gorącym wezwaniem do zgodnej pracy dla dobra Narodu i Ojczyzny wszystkich państwowo myślących, zacnych obywateli zakończył sprawozdawca swe piękne, głęboką i serdeczną troską o przyszłość kraju nacechowane przemówienie. Wystąpienie posła Zielińskiego, będące pierwszą enuncjacją poselską na naszym terenie, wywarło powszechne i silne wrażenie.

W końcu zebrania zabrał głos wiceprezes ks. Wojsa zdając sprawę z działalności Rady Miejskiej m. Włocławka.

Umieszczona na porządku dziennym zebrania sprawa wyborów do Izby Handlowo-Przemysłowej wobec uzgodnienia kandydatów i połączenia się poszczególnych list poruszana nie była. Jak wiadomo do 1-ej kurji handlowej Izby wszedł z ramienia Kupców przez Kujawskiego Oddziału S. K. P. dyr. A. Stein.

Międzymiastowe zawody kolarskie. Dnia 17 czerwca r. b. rozegrane zostały na torze Tow. Kolarzy Włocławskich zawody międzymiastowe, do których stanęło 19 jeźdźców, reprezentujących 8 zamiejscowych klubów. W zwykłych biegach klasowych T. K. W. zajęło kilka miejsc. Zdobyło również drugą nagrodę w skomplikowanym biegu „amerykańskim” — 40 okrążeń toru 17.6 km. w 27 miu. 13 sek Pierwszą otrzymał Kalisz (czas — 26 m. 58 sek.) Ciekawy bieg „drużynowy” przyniósł zwycięstwo bezwzględne drużynie międzymiastowej — 10 okrążeń toru 4.4 km. w 5 min. 43 sek. T. K. W. została bez miejsca.

Poświęcenie Kujawskiej Elektrowni Okręgowej we Włocławku. Dzień 17-go czerwca był prawdziwym świętem Samorządu naszego miasta. W dniu tym odbyło się poświęcenie Elektrowni Okręgowej, której kamień węgielny założono 20 maja ub. roku.

W uroczystości prócz włocławian wzięło udział szereg wybitnych osób z Warszawy

a mianowicie prezes Banku Gosp. Kraj gen. Górecki, przedstawiciel min. Robót Publicznych inż. Tryliński, dyr. Depart. Samorządowego Min. Spr. Wewn. Weisbrot, b. wojewoda Soltan i inni.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. biskup Owczarek. Przemówienie okolicznościowe wygłosili: gen. Górecki, inż. Tryliński i prez. Pachnowski, który Nową Elektrownię oddał na użytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie goście zwiedzili Cegielnię miejską, oraz szkołę powszechną Nr. 6, gdzie przybyłych witał w otoczeniu działwy serdecznym przemówieniem prezes Kwiatkowski. Wieczorem odbył się obiad w „Victorii”. Wygłoszono szereg mów i toastów, oraz odczytano telegramy gratulacyjne od min. Czechowicza, Jaroszyńskiego, Górskiego i wiele innych. Elektrownia Okręgowa ma wielkie znaczenie dla Kujaw. Już obecnie elektryfikują się pośpiesznie Kowal, Lubraniec, Lubień, Przedecz i Chodecz. Akces do elektrowni wrocławskiej zgłosiła także Ziemia Kutnowska — za nią pójdą również powiaty niezawski i lipnowski. „Oby ... (dokonana już szczęśliwie) budowa Okręgowej Elektrowni Miejskiej jaknajwydatniej przyczyniła się do rozwoju polskiego przemysłu oraz dobrobytu i kultury wszystkich mieszkańców miasta i okolicznych powiatów”.

Budowa gmachu Komunalnego Seminarjum Nauczycielskiego.

Dziesiąty rok istnienia Koedukacyjnego Seminarjum Nauczycielskiego w Włocławku bez własnego gmachu (uczelnia mieści się „kątem” w lokalu G. Z. K.) pobudził rodziców młodzieży do podjęcia starań u miejscowych czynników samorządowych w kierunku rozpoczęcia akcji budowy.

Sprawą tą zainteresował się żywo obecny prezydent miasta p. Pachnowski, przewodniczący Zarządu Seminarjum. To też sprawa budowy gmachu szkolnego zaczyna już przybierać realne kształty. Zarząd Seminarjum zwrócił się do Magistratu m. Włocławka z prośbą o wystąpienie do Rady Miejskiej z propozycją budowy gmachu, zaś Rada Miejska w zrozumieniu doniołości istnienia i rozwoju tego rodzaju placówki szkolnej na terenie miasta przewidziała w budżecie na rok 1928-29 budowę Seminarjum i preliminowała na ten cel 50.000 złotych, godząc się na pokrycie 50^o/₁₀₀ kosztów budowy.

Na skutek wystąpienia Magistratu również i Sejmik powiatu Włocławskiego zdecydował w dniu 19 kwietnia r. b. wziąć udział w kosztach budowy gmachu Seminarjum w wysokości 30^o/₁₀₀, pod warunkiem, że z chwilą ukończenia budowy gmachu, Kuratorium przejmie całkowite utrzymanie uczelni

i dopomoże do otrzymania długoterminowej pożyczki na ten cel z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sprawa budowy znajduje się obecnie w Kuratorium Warszawskiem. Ze strony Kuratorium można się spodziewać zajęcia przychylnego stanowiska w tej sprawie, co pozwala żywić nadzieję, że tak paląca kwestja dla Seminarjum zostanie pomyślnie rozwiązana i da możność obchodzenia piętnastolecia istnienia Seminarjum w jego własnym gmachu.

Kurs rysunku i robót dla nauczycieli. Inspektorat Szkolny organizuje w miesiącu lipcu r. b. od 3 do 28 — dwa kursy równoległe rysunku i robót ręcznych w Włocławku o charakterze Wyższego Kursu Nauczycielskiego. Przedmiotem głównym będzie rysunek, pobocznym roboty. Na kursy mogą być przyjmowani jedynie nauczyciele, posiadający kwalifikacje. Wpisowe wynosi 10 zł. Mieszkanie dla wszystkich uczestników zapewnione jest bezpłatnie, koszt pełnego utrzymania wyniesie 100 zł. W czasie trwania kursów przewiduje się bliższe i dalsze wycieczki. Ze względu na potrzeby szkolnictwa powszechnego jest rzeczą pożądaną, by nauczycielstwo stawilo się na kurs najaktywniej.

Kolonje miejskie dla dzieci. Dzięki znacznemu rozszerzeniu kolonji miejskiej dla dzieci skrofulicznych w Ciechocinku skorzystać z niej będzie mogło w r. b. około 300 dzieci. Włocławek wysła 200 dzieci — w tem 50 z Kresów Zachodnich. Płock — resztę.

Z dniem 18 lipca Magistrat otwiera na Glinkach kolonje przeciwgruźliczą dla dzieci szkół powszechnych. Miejsc na kolonji jest 30. Z dobrodziejstw więc jej korzystać będzie ogółem 60 dzieci (w lipcu i sierpniu po 30) — w tem 20 dzieci przysyła Związek Obrony Kresów Zachodnich. Ktokolwiek ma do czynienia z działwą naszych szkół powszechnych, wie jakie straszne spustoszenie czyni wśród niej gruźlica i zdaje sobie sprawę z przyszłych skutków tego zjawiska — ten akcji Magistratu przykłaśnie z całego serca i czekać będzie dalszych, śmielszych i na szerszą skalę podjętych, usiłowań władz miejskich w kierunku walki z nadmierną śmiertelnością i zwyrodnieniem rasy.

Przyjazd p. Ministrowej Zofji Moraczewskiej do Włocławka. Dnia 24 b. m. bawiła w naszym mieście, przybyła na zaproszenie miejscowego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przewodni-

cząca Centrali Związku p. min. Z. Moraczewska. Pani Moraczewska wygłosiła w sali teatru „Nowości“ odczyt p. t. Zadania pracy obywatelskiej kobiet w Polsce współczesnej. Odczyt, wygłoszony w tonie serdecznej pogawędki ze swadą, przejęciem się i wielką znajomością przedmiotu, zdobył sobie głębokie uznanie i szczerzy poklask licznego — przeważnie kobiecego, audytorjum. O godz. 5 po południu odbyła się w sali Stow. Urz. Państw. z udziałem i pod przewodnictwem p. Moraczewskiej, konferencja pracy społecznej. Przewodnicząca wygłosiła referat o celach i zadaniach Związku Pracy Ob. Kobiet, omawiając rozległą i odpowiedzialną dziedzinę pracy kobiecej w Polsce odrodzonej i przedstawiając zebrany paniom (wstęp dla mężczyzn był wzbroniony) ciężące na nich obywatelskie obowiązki.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat potrzeb społecznych miejscowego terenu i planów działania Oddziału Związku w zakresie opieki nad kobietą, zaniedbanem i występem dzieckiem, szerzenia kultury i piękna, uświadamiania publicznego, walki z nierządem i t. d. Po zamknięciu dyskusji zebrane na konferencji przystąpiły do zapisywania się w poczet członkiń młodej organizacji. Przyjazd p. Moraczewskiej, uczestniczki walk o Niepodległość i zasłużonej działaczki społecznej wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Przyczyni on się też niewątpliwie do ożywienia ruchu społecznego wśród kobiet i skoordynowania rozproszonych dotychczas, a przeto często niedość owocnych, wysiłków obywatelskich ludzi dobrej woli.

N A D E S Ł A N E.

Odezwa do organizacji społecznych na Kujawach. Wobec skasowania starego cmentarza we Włocławku, na którym spoczywa ś. p. Władysław Łada — Włocławskie Tow. Wioślarskie i Oddział Kujawski Pol. Tow. Krajoznawczego, zainicjowali przeniesienie śmiertelnych szczątek pieśniarza Kujaw do nowej mogiły.

W tym celu tworzy się komitet, w skład którego winni wejść delegowani przedstawiciele instytucji, organizacji, zrzeszeń i stowarzyszeń, a w razie niemożności udziału osobowego — przez nadesłanie akcesu poparcia inicjatywy.

Należy się spodziewać, że gdzie tylko kujawiaki ś. p. Łady są choćby nucone — mogiła Twórcy zainteresują się najodleglejsze krańce Kujaw i przyjmą udział w przeniesieniu szałok. Towarzystwa i zespoły śpiewacze są powołane w pierwszym rzędzie do apelu.

Zebrań organizacyjnych komitetu przeniesienia zwłok odbędzie się we Włocławku w dniu 7 lipca r. b. o godzinie 18 w sali Tow. Krajoznawczego.

Za Włocławskie Tow. Wioślarskie
P. Kowalewski.

Za Oddział Kuj. Pol. Tow. Krajoznawcze
S. Rajca

Konkursy pracownika samorządowego. Pragnąc uczcić dziesięciolecie istnienia dwu związków pracowników samorządowych (Związku Pracowników Miejskich m. Warszawy i Związku Pracowników Administracji Gminnej), które się zbiega z wielkim dziesięcioleciem wskrzeszenia Niepodległej Polski, Redakcja pracownika samorządowego ogłasza 2 konkursy: Konkurs na pracę naukową i konkurs na utwór literacki. Przez konkurs na pracę naukową Redakcja Pracownika Samorządowego pragnęłaby uzyskać pogłębione prace, któreby mogły się przyczynić do najwłaściwszego rozwiązania, wciąż jeszcze roztrząsanych i nie zdecydowanych, podstaw ustrojowych naszego samorządu.

1. Konkurs na pracę naukową:

1. Temat: Podstawy ustrojowe, na jakich winna się oprzeć organizacja samorządu polskiego.

Opracowanie winno wyjść przede wszystkim z głęboko przemyślanych rzeczywistych potrzeb i warunków życia polskiego, a z drugiej strony uwzględnić najnowsze zdobycze teoretyczno-praktyczne w tej mierze. W każdym razie musi być zachowana zasada samorządowa, w znaczeniu szerokiego udziału ludności miejscowej w administracji spraw miejscowych w zakresie właściwym samorządowi.

2. Rozmiary: przynajmniej 1200 wierszy druku Pracownika Samorządowego (pięćdziesięcioliterowych).

3. Termin nadsyłania prac: 1 listopada roku 1928.

4. Ustanawia się 3 nagrody: I nagroda — 750 zł., II nagroda 300 zł., III nagroda 150 zł.

5. Sąd konkursowy stanowią pp. Zygmunt Cybichowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pos. Antoni Pacholczyk, jako delegat Rady Naczelnej Związków Pracow. Samorz. i Czesław Rokicki, redaktor Pracownika Samorządowego.

II. Konkurs Literacki.

1. Forma utworu: nowela lub opowiadanie na tle współczesnego życia społecznego prowincji polskiej (miasta, powiatu lub gminy wiejskiej) w jakiegokolwiek bądź z naszych dzielnic.

2. Rozmiary: przynajmniej 500 wierszy druku Pracownika Samorządowego (pięćdziesięcioliterowych).

3. Termin nadsyłania utworów 1 października r. 1928.

4. Ustanawia się 3 nagrody: I nagroda — 750 zł., II nagroda 300 zł., III nagroda 150 zł.

5. Sąd konkursowy stanowią: p. p. Stanisław Baczyński, redaktor Wieku XX, Stanisław Gajewski, sekretarz Zw. Pracowników Miej. jako przedstawiciel Rady Naczelnej Zw. Prac. Samorz. i Czesław Rokicki, redaktor Pracownika Samorządowego.

Wezwanie do Legionistów i Peowiaków. Zarząd Oddziału Włocławskiego Związku Legionistów Polskich zwraca się niniejszem z wezwaniem do wszystkich legionistów, zamieszkałych na terenie miasta Włocławka oraz powiatów: Włocławskiego,

Lipnowskiego, Nieszawskiego i Kutnowskiego, którzy dotychczas nie są objęci rejestrem członków naszego Związku i nie biorą czynnego udziału w jego pracach, aby niezwłocznie, a w każdym bądź razie najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r. zgłosili się osobiście lub pisemnie do sekretariatu naszego Oddziału w celu przeprowadzenia rejestracji, wciągnięcia na listę członków i organizacyjnego zespolenia ich w pracy nad realizacją zadań, jakie Związek nasz sobie stawia.

Z takimże wezwaniem zwracamy się również do wszystkich członków dawnej Polskiej Organizacji Wojskowej, którzy winni zgłosić się do rejestracji i zostać członkami naszego Związku narowni z legionistami.

Sekretariat naszego Oddziału mieści się we Włocławku przy ul. Zabiej Nr. 9 m. 2, (lewa oficyna) i przyjmować będzie zgłoszenia codziennie od godz. 18 do 20 z wyjątkiem wtorków i dni świątecznych. Ponadto zgłoszenia te będą przyjmowane przez niżej podpisanych w miejscu ich urzędowania w godzinach biurowych (od 10 do 13) gmach Magistratu m. Włocławka i Inspektorat Pracy we Włocławku).

Zarząd oczekuje, iż wszyscy legioniści i peowiacy karnie staną do apelu pomni, że palma pierwszeństwa, zdobyta dawniej walce o Niepodległość Polski, nakłada na nich ideowy i moralny obowiązek ubiegania się obecnie o palmę pierwszeństwa w prowadzonej przez nasz Związek pracy pokojowej nad utrwaleniem fundamentów bytu i wielkiej przyszłości Polski Odrodzonej.

Włocławek, w czerwcu 1928 r.

Prezes Zarządu:

(—) *Stanisław Krzesowski*

Kierownik Bratniej Pomocy:

(—) *Jan Kowalik*

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5.

Cena pojedynczego numeru 1.50

Ogłoszenia: Cała strona okładki — trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł czwarta zewnątrz zł. 75 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr 64.038.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od godziny 4-ej do 5-ej po poł.
Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia.

REDAKTOR: ZYGMUNT MICHLER

WYDAWCA: W imieniu Sekcji Regionalistycznej P. T. K. INŻ. ANTONI OLSZAKOWSKI